Nr. 210. CZWARTEK 14 WRZEŚNIA 1876. Rok 66.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ul. Wałowa nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej:* otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 złr.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct., kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 14 września.

Nowa organizacya komitatów węgierskich weszła w życie, a równocześnie dawne instytucye polityczne Sasów siedmiogrodzkich zaczęły już należeć do wspomnień historycznych. Jestto w każdym razie ważna chwila w wewnętrznym rozwoju królestwa węgierskiego. Dopóki ona była jeszcze dość odległą, zdawało się, że musi być okupioną przykremi zajściami, które na dłuższy okres czasu zamącą dobre stosunki między narodowością madjarską i niemiecką. Tymczasem z nielicznemi wyjątkami zaprowadzenie nowych organów administracyjnych w Siedmiogrodzie odbyło się bez demonstracyi, tak spokojnie, że polityka faktów dokonanych może w niem widzieć walne zwycięstwo swoje. Dopiero zanosiło się na zmiany, a już w broszurach i artykułach w Siedmiogrodzie i po za jego granicami wołano, że Madjary „dławią“ narodowość niemiecką, że skazali ją na zagładę zupełną. Nie chcemy odświeżać owych słynnych w swoim czasie „jęków boleści“ Siedmiogrodu, bo skoro fakt dokonany nie ziścił obaw, obie strony mogą rychło zapomnieć o całem nieporozumieniu. Już to w tej sprawie Węgrzy mają bardzo łatwą obronę, o wiele łatwiejszą, niż w sprawie znanych rozporządzeń kolejowych, które z gorączkowym pospiechem zmierzały do zmadjaryzowania personalu i służby na kolejach żelaznych. Saskie instytucye administracyjne były zastarzałe, i z tego powodu rząd węgierski skazał je na zagładę. Kto przypuszcza, że na prawdę tkwił w tem także zamiar zmadjaryzowania Sasów, ten przypisuje rządowi węgierskiemu zamiary samobójcze. Węgrzy są bardzo dumni, ale przytem i roztropni, więc znając własne siły, znając wysokie cywilizacyjne stanowisko Niemców, nie mogli się kusić o coś podobnego. Walka eksterminacyjna przeciw niemieckiej narodowości nie miałaby przed sobą ani celu praktycznego ani widoków powodzenia, a łatwo staćby się mogło w tym wypadku, że *duobus litigantibus* odniósłby wielkie korzyści trzeci żywioł, zarówno niemiły tak Madjarom jak Niemcom. Ten zmysł praktyczny Madjarów strzeże Sasów siedmiogrodzkich może lepiej, aniżeli węzły politycznej sympatyi pomiędzy madjarską a niemiecką narodowością, węzły, które od czasu rokowań ugodowych znacznie zwolniały. Wypadki wschodnie, które od pierwszego wybuchu zaniepokoiły Węgrów w tak wysokim stopniu, przyniosły im przynajmniej tę korzyść, że wpłynęły skutecznie na gładkie przeprowadzenie wewnętrznych reform administracyjnych. Slawizm, podnoszący głowę na półwyspie bałkańskim, w tak bliskiem sąsiedztwie obok krajów korony św. Szczepana, jest w równym stopniu niebezpiecznym dla osiadłych w tych krajach Madjarów i Niemców. Jestto pewnik nie potrzebujący dowodów, bo nie ulegający nigdzie zaprzeczeniu. Rzecz naturalna zatem, że dwa tak dojrzałe pod względem politycznym szczepy jak madjarski i niemiecki musiały sobie przebaczyć nawzajem niedawne gniewy, a jeżeli tu i owdzie ozwał się jeszcze głośniejszy protest, to jestto tylko objaw przemijający, odgłos na pół zapomnianych żalów i „jęków boleści.“

Ciekawa to przecież rzecz, jakiem jest właściwie zdrowie ks. Bismarcka w chwili obecnej. Przed dwoma laty a nawet jeszcze przed rokiem zdawała się wisieć w powietrzu dymisya kanclerza z powodu nadwątlonego zdrowia, o którem lekarze i nielekarze podawali tyle niepokojących szczegółów, że Europa mogła się powoli oswoić z bliską stratą jednego z największych mężów stanu obecnego stulecia. Cierpienia, które wówczas podsuwano księciu Bismarckowi, są tego rodzaju, że w walce z niemi organizm w podeszłym wieku zostający, najczęściej bezskutecznie wyczerpuje wszystkie środki wskazywane przez sztukę lekarską. Tymczasem od dawna przestano się niepokoić chorobą księcia Bismarcka a wszystkie wiadomości, które w ostatnich czasach nadeszły w tej mierze z Varzinu i Berlina przedstawiają potężnego kanclerza niemal w młodzieńczym stanie sił. Albo zatem urojonemi były dawne obawy i cierpienia, albo ks. Bismarck jest takim samym wyjątkiem fizyologicznym jak fenomenem politycznym. Pierwszy domysł ma za sobą wszystkie pozory prawdopodobieństwa. Cierpienia nerwowe księcia Bismarcka mogły być bardzo dokuczliwe ale niebezpiecznemi pewnie nie były; zupełnie jednak wystarczały na to, ażeby uzasadnić groźbę dymisyi i tem osiągnąć cele zamierzone. Prasa niemiecka wzięła sobie chorobę księcia Bismarcka do serca tak bardzo, że zastanawiała się długo i bardzo dokładnie nad tem, kto mógłby zastąpić kanclerza i podawszy charakterystykę wszystkich przez opinię publiczną wskazywanych kandydatów doszła w końcu do tej konkluzyi, że po prostu nie ma w Niemczech kompetentnego kandydata. Ta konkluzya wywarła lepszy skutek polityczny niż sama choroba księcia Bismarcka, bo w obec stwierdzonej niezbędności kanclerza, opozycya nie chciała wziąć na się odpowiedzialności za tak doniosłą dymisyę. Historya ostatniej choroby ks. Bismarcka jest zarazem historyą uchwalenia noweli karnej i innych ustaw, z któremi stronnictwo liberalne pierwotnie nie mogło pogodzić swoich zasad. Dziś książę Bismarck nie grozi dymisyą z powodu chorych nerwów a usłużna prasa przedstawia jego zdrowie w wybornym stanie. Czy groźba ta jest dziś niepotrzebną czy niemożliwą? Zdaje nam się, że można powiedzieć i jedno i drugie. Nie potrzeba już straszyć stronnictwa liberalnego, bo jest ono mocno zastraszone smutnym horoskopem przyszłych wyborów i nie myśli o opozycyi. Niemożliwem zaś jest ustąpienie księcia Bismarcka w tej chwili z powodu, że ostatnia faza sprawy wschodniej już i w spokojnym dotąd Berlinie wiele daje do myślenia.

Europa musiała bardzo zobojętnieć dla zapewnień pokojowych a raczej musiała stać się bardzo niedowierzającą, skoro bez wielkiej sensacyi przebrzmiała mowa marszałka Mac-Mahona wygłoszona w Lyonie w odpowiedzi na urzędowe powitania. Marszałek powiedział, że dotąd jeszcze głównie sprawy wojskowe zajmują jego uwagę ale spodziewa się, że wkrótce będzie mógł zupełnie oddać się dziełom pokojowym. Czyż nie mają wielkiego znaczenia słowa te pochodzące z ust męża, który kieruje losami potężnego państwa i do tego państwa uważanego od sześciu lat za najniebezpieczniejszego przeciwnika pokoju europejskiego? Wyobraźmy sobie, jakie to radośne komentarze byłyby się zewsząd posypały, gdyby we Francyi zaszła była przed czterma lub trzema laty równie dobitna manifestacya pokojowa, tem dobitniejsza, że towarzyszyły jej oznaki uznania i zadowolenia ludności najniespokojniejszego po Paryżu miasta francuskiego? A nie są to słowa konwencyonalne, podobne do tych, któremi Napoleon III uspokajał ludność francuską w pierwszej podróży imperatorskiej po kraju. Marszałek Mac-Mahon jest typem tej szlachetnej lojalności, która gardzi obłudą nawet tam, gdzie ona dziś jest do pewnego stopnia synonizmem sprytu parlamentarnego lub zręczności dyplomatycznej. Nadto żadne mocarstwo europejskie nie jest dziś tak szczęśliwem jak Francya pod tym względem, że w obec wszelkich istniejących groźnych zawikłań na wschodzie, może pozostać w pokoju, dopóki sama zechce, nie zaś dotąd, dopóki nieprzewidziane wypadki wcisną jej broń do ręki. Francya już w chwili podniesienia kwestyi czarnomorskiej oświadczyła wyraźnie, że po Sedanie czuje się zwolnioną od zobowiązań, jakie w obec wschodu zaciągnęła kampanią krymską. Takie powiedzenie równa się bolesnemu zeznaniu, że Francya straciwszy charakter pierwszorzędnego mocarstwa, nie potrzebuje troszczyć się o losy spraw bezpośrednio jej interesów nie dotykających. Wtedy protestowano jeszcze tu i owdzie

---

Adam Mickiewicz
w opowiadaniach rossyjskich pisarzy.

W fejletonie, który dziś rozpoczynamy drukować, znajdą czytelnicy nasi bardzo ciekawe zestawienie głosów rossyjskich o Adamie Mickiewiczu, w głosach zaś tych spotkają niejedną uwagę, niejedno zdanie, które sprawi niemiłe może wrażenie, a tem przykrzej może uderzy, że wypowiedziane zostało w tonie protekcyjnego współczucia. Pietyzm, jakim otaczamy wielkiego poetę, nieraz naruszą przytoczone tu głosy rossyjskich pisarzy, którzy na postać i charakter Mickiewicza rzucić usiłują niekiedy światło zupełnie fałszywe. Nie wstrzymuje nas to wszakże od umieszczenia tych głosów w całej nienaruszonej osnowie, bo przypisujemy im pewne znaczenie i widzimy w nich pożądany materyał do biografii i charakterystyki autora *Pana Tadeusza*. Oprócz tych kilku słów, które tu na czele kładziemy, nie dodajemy do nich żadnego komentarza, bo sam czytelnik z łatwością pozna, co w tych słowach jest prawdą a co zmyśleniem, co jest rysem trafnym tej wielkiej postaci, a co jej rozmyślnem wypaczeniem, co w końcu jest historyą a co tylko maskowaną tendencyą.

I.

Zbieramy pyłki, pomni na to, że każda wzmianka o wielkim poecie jest drobną cegiełką, jest materyałem, mniej albo więcej szacownym do przyszłej biografii jego...

Doniosłość szczegółów, jakie podajemy, zrozumie łatwo czytelnik. Wiążemy je w pewną całość systematyczną, w wiernem o ile można streszczeniu.

Mickiewicz zjednał sobie wielką sympatyę u pisarzy rossyjskich, dużo o nim zwłaszcza w ostatnich mówiono czasach. Pobyt wieszcza w Petersburgu i w Moskwie, przyjaźń Puszkina i ks. Zeneidy Wołkońskiej nie mało się przyczyniły do tego... Stara stolica Rossyi, długo a serdecznie pamiętała o młodym, pełnym życia i wysokiej dystynkcyi zesłańcu... Adam blaskiem geniuszu ogrzewał i obce serca; biły one pod wpływem tego ciepła, nieledwie jak blizkie, jak swoje...

Utwory Mickiewicza niejednokrotnie przekładano na język rossyjski. Zaczął Puszkin, a w ślady jego poszli Wiaziemski, Dmitriew, Wronczenko, Gerbel, Miller, Kozłów, Maj, Majkow, Berg, Benedyktów, Siemienów, Sznigocki, Lubicz Romanowicz, Ługowski, Omulewski, Ałabin, Szerszeniewicz, Milczewski, Poznański, Nikolski i inni.

Przekłady te wychodziły oddzielnie, częściej jednak w pismach peryodycznych. Z większych utworów *Konrad Wallenrod* doczekał się sześciu całkowitych przekładów, a w wyjątkach tłumaczony był dziewięć razy. *Grażyna* po trzykroć była tłumaczona; *Pan Tadeusz* raz tylko przez Berga. *Sonety Krymskie* przełożone są na język rossyjski ośm razy. Najudatniejsze ustępy wyszły w pod pióra Puszkina, Benedyktowa, Kozłowa, Berga i Siemienowa.

Szczegóły, które teraz podamy, czerpiemy dosłownie z *Archiwum Rossyjskiego*, pisma wychodzącego w Moskwie od początku 1863 roku. Szczegóły te w polemicznej występują formie, więc i w sprawozdaniu niniejszem nie zmieniamy jej wcale.

Pan Berg, gorący wielbiciel naszego poety, mówiąc o Sobolewskim, zmarłym niedawno uczonym rossyjskim, przytacza jego opowiadanie o Mickiewiczu, z czasów pobytu Adama w Rzymie w drugiej połowie 1831 r.. właśnie w epoce rewolucyi polskiej: „Jednocześnie z Mickiewiczem — opowiada pan Berg — gościł w wiecznem mieście i Henryk Rzewuski. Często rozprawiali wspólnie o rozmaitych przedmiotach. Wieszcz nie podzielał fantazyi rodaków i mówił otwarcie, że popełniają wielką niedorzeczność. W sierpniu, albo około tego czasu, poeta otrzymał odezwę z Warszawy; rząd tymczasowy polecił mu stawić się w obozie i pieśnią zachęcać współbraci (?). Tak czy inaczej, powoływano go na pole walki, spodziewając się cudów po jego natchnionych hymnach. Ze ściśnionem sercem gotował się do tej drogi Mickiewicz. Był on wysoce niepraktycznym, nie umiał sobie radzić, nie umiał liczyć pieniędzy, a tem bardziej tracić czasu na nudne rachunki. Wyręczał go w tem Sobolewski, kiedy byli razem. I teraz zajął się sprawami finansowemi Adama, biegał do banków, pisał odezwy, rozplątywał węzły, które poeta nawiązał. Wszystko to zabrało dni kilka. Kiedy Mickiewicz wyjechał, Warszawa była zdobyta, pieśni już niepotrzebne, wojska bowiem polskie gromadnie przekraczały granicę i rozpływały się po Europie... Według Sobolewskiego, Mickiewicz kochał Rossyan, odzywał się o nich z współczuciem. Raz tylko i to pod wpływem politycznej namiętności, odmalował niekorzystnie wielkorossyjskiego kmiecia (w trzeciej części *Dziadów*). Oto właśnie ustęp, o którym tylko co wspomnieliśmy“. I tu p. Berg przetłumaczył wcale niefortunnie znany dziewięciowiersz pełen mocy i wyrazu:

Spotykam ludzi z rozrosłemi barki,
Z piersią szeroką, z otyłemi karki;
Jako zwierzęta i drzewa północy,
Pełne czerstwości, i zdrowia i mocy,
Lecz twarz każdego jest jak ich kraina
Pusta, otwarta i dzika równina;
I z ich serc, jako z wulkanów podziem-
[nych
Jeszcze nie przeszedł ogień aż do twarzy,
Ani się w ustach rozognionych żarzy...

Artykuł Berga nie pozostał bez odpowiedzi. Wystąpił z nią p. Czumikow w artykule p. t. *O russofilstwie Mickiewicza* *), w której wbrew zdaniu Sobolewskiego dowodzi, że Mickiewicz nie wiele posiadał w sercu miłości dla ludu rossyjskiego, a opiera swoje twierdzenia na treści prelekcyi, mianych w *Collège de France*. Pan Czumikow sam był ich tłumaczem, i oto jak się ze swoich wrażeń spowiada: „Pamiętam dokładnie tę pełną dramatyczności chwilę, kiedy wieszcz polski wchodził do audytoryum przepełnionego słuchaczami. Te jego siwizną przyprószone włosy, w tył zarzucone i spadające w nieładzie na ramiona, ta postać pełna zmęczenia i smutku, pośród polskiej emigracyi — mężczyzn przybranych w ciemne wytarte czamarki, kobiet strojnie i arystokratycznie wyglądających — wszystko to efektownie wyrażało dziwne losy narodu polskiego, i nie mogło nie oddziałać na nas Rossyan z onej epoki, przyzwyczajonych widzieć niewinność w każdem nieszczęściu. Odczyty Mickiewicza bardzo oziębiły moje współczucie. Dodam tutaj, że często na nich spotykałem Aleksandra Turgeniewa, rzadziej zaś jego brata Mikołaja. W ogóle współbracia nasi chętniej uczęszczali na modne kursa Quineta i Micheleta; Francuzów zaś dostrzegłem bardzo niewielu między słuchaczami polskiego poety. Ale wracam jeszcze do opisania wrażenia, jakie wywierał profesor słowiańskiej literatury. Namiętna, kunsztowna, wyszukana mo-

*) *Russkij Archiw* z r. 1872. Tom X, str. 426.

przeciw tak wyraźnej abdykacyi, dziś znoszą to Francuzi z zimną krwią i ani nie śni się nikomu iść w ślady angielskich i włoskich mityngów lub w ślady wojennej peregrynacyi oficerów i żołnierzy rossyjskich. Kiedy indziej możnaby tę zimną krew tłumaczyć tem, że Francya z mściwem wyrachowaniem oszczędza się do chwili, w której będzie mogła rzucić się na Niemcy i nasycić żądze odwetowe. Jednak widok mrówczej pracy pokojowej ludu i krzątanie się ogółu około uświetnienia przyszłej wystawy paryskiej, usuwa ten domysł. Kto dotąd nie wierzył w szczerze pokojowe usposobienie Francuzów, może się teraz uspokoi w obawach odwetowych.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 12 września.

☿ Sytuacya polityczna dość jest zawikłaną, ale dzienniki jak dobre i złe duchy okrążają ciągle to Turcyę, to Serbię, to Rossyę, zapalając do czynu i działając na wyobraźnię czytelników rozgłaszaniem sensacyjnych wiadomości, których zwłaszcza nie brak w niedzielę i święta. Tak n. p. *Tagblatt* onegdajszy postawił tureckie warunki pokojowe, które przestraszyły publiczność, albowiem podobnych warunków Europa nawet seryo braćby nie mogła. *Gazeta Kolońska* prawie równocześnie także podała treść żądań tureckich w osnowie o wiele skromniejszej, ale i tym warunkom pokoju nie dają wiary. Zewsząd napominają Turcyą, nawet grożą jej, aby nietylko spiesznie udzieliła Europie warunków pokoju, lecz aby te warunki nie wypadły zbyt ostro, gdyż w przeciwnym razie Europa byłaby zmuszoną innym odzywać się tonem.

Pod Deligradem nie rozstrzygną się tak prędko losy wojny, jak mniemano po ostatniej walce d. 1 b. m pod Aleksinaczem, po której już upłynęło 12 dni. Już słychać, że Serbia idąc za radą generała Czernajewa ma zamiar przygotować kampanią zimową, a Rossya oznajmia światu, że ściąga wojska do Kaukazu, niby zmuszona do tego przez zbrojenie się Turcyi. Ostatni *Hat* sułtański również nie zadowolił dyplomacyi, ponieważ nic nie wspomina o Bośnii i Hercegowinie, zaś Serbię tak traktuje, jak kraj zbuntowany, a Czarnogórę pomija milczeniem. Dzienniki tutejsze nie bardzo pochlebnie wyrażają się o tym akcie inauguracyjnym nowego Sułtana; dość już słów, czas przejść do czynów.

Całe zachowanie się prasy i dyplomacyi w obec państwa tureckiego usprawiedliwić się tylko da ze stanowiska kurateli nad mocarstwem, które Europa pozbawiła samodzielności, podporządkowuując jego indywidualność potrzebie utrzymania pokoju światowego. Prawo międzynarodowe — gdyby takowe istniało, nie ścierpiałoby podobnego krępowania wolności pojedyńczego mocarstwa. Samodzielne wysilenia Turcyi świadczą, jak przykro jej przychodzi poddawać się więzom europejskim, a kto wie, co jeszcze wyniknie z tej walki między własną godnością a wolą Europy.

Polemika tak jałowa o unię osobistą dalej a dalej toczy się bez najmniejszej podstawy. Dwa razy w tygodniu *Deutsche Zeitung* i *Nowa Presse* dowodzą możności zaprowadzenia tej unii, dwa razy w tygodniu *Presse* i *Fremdenblatt* dowodzą niemożności i zgubnych następstw tej formy rządów. Najzabawniejszem było twierdzenie *Deutsche Ztg*, że Najj. Pan niezawodnie zgodziłby się na unią osobistę! Znaczy to żartować sobie z czytelników!

SPRAWY MONARCHII

Deputowany dr. Heilsberg stawał niedawno przed swoimi wyborcami i zdał im sprawę z czynności poselskiej. Dr. Heilsberg oświadczył się w ogóle przeciw wszelkiemu podwyższaniu ciężarów finansowych dotykających Austryi, przeciw podziałowi banku i za ochroną rodzimego przemysłu. W Troifach wyborcy nie zadowolili się tem oświadczeniem i żądali, ażeby dr. Heilsberg wyraźnie zobowiązał się do głosowania przeciw ugodzie. Niewiadomo, jaką odpowiedź otrzymali ci wyborcy.

— *Nems. Hirl.* dowiaduje się o następujących wrzekomo bliskich wykonania zmianach osobistych w węgierskim ministerstwie: Hr. Wiktor Zichy-Ferraris zostanie sekretarzem stanu w ministerstwie handlu a po mianowaniu ministra Treforta dyrektorem węgierskiego banku narodowego — ministrem handlu Deputowany Aleksander Molnar zostanie mianowany sekretarzem stanu w ministerstwie oświecenia. Minister sprawiedliwości ustąpi i zostanie mianowany członkiem najwyższego trybunału sądowego Także minister honwedów Szende ma zamienić tekę swoję na wysoką posadę sędziowską. Ministrem sprawiedliwości ma zostać profesor uniwersytetu i deputowany Dezydery Szilagyi a sekretarzem stanu w ministerstwie sprawiedliwości Ferdynand Horanszky. Na posadę ministra oświecenia niema *Nemzeti Hirlap* kandydata, gdyż Ghyczy, któremu tę tekę ofiarowano, nie chce jej przyjąć.

— Od kilku lat, jak donosi *P. Lloyd*, często ponawiają się skargi, że skarb węgierski cierpi wiele na znacznej konsumcyi austryackich cygar i tytoniu w Węgrzech. W ostatnich czasach wzmogła się ta konsumcya bardzo znacznie w zachodniej części Węgier a dochody skarbu węgierskiego upadają tam coraz więcej w każdym kwartale. *Bud. Cor.* dowiaduje się, że w skutek tego węgierski minister skarbu zawiązał rokowania z austryackim ministrem celem zapobieżenia temu ubytkowi w dochodach skarbowych. Rokowania te nie doprowadziły dotąd do stanowczego rezultatu ale w krótkim czasie nastąpi porozumienie. Obaj ministrowie skarbu wydadzą reskrypt regulujący sprzedaż tytoniu i cygar w tym kierunku.

— Mimo odmiennych wiadomości utrzymuje ciągle *Bud. Cor.*, że dotąd jeszcze nie podjęto rokowań z koleją południową w sprawie odłączenia linii węgierskich od austryackich.

— Powszechną uwagę zwraca na siebie mowa deputowanego radcy dworu dr. Beera do wyborców w Sternberg. Dr. Beer rozbierał sprawę ugodową spokojnie i przedmiotowo. Unię osobistą uważa mowca za smutną konieczność dopiero wtedy, gdyby się rozbiły wszelkie rokowania z Węgrami. Odnowienie układu handlowo-cłowego leży w interesie obu stron. Stanowczo wystąpił mowca przeciw projektowi podziału banku. Lepszym byłby już osobny bank węgierski bez przymusowego kursu jego kwot w Austryi.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Marszałek Mac-Mahon w Lyonie.)

Prezydent republiki francuskiej przybył d 10 b. m. w południe do Lyonu; 101 wystrzałów z dział oznajmiło jego przybycie. Na dworcu kolei żelaznej przybyli na powitanie marszałka prefekt Lyonu, Welche, komendant placu generał Bourbaki i członkowie rady gminnej. Na przemowę prezydenta rady gminnej odpowiedział marszałek Mac Mahon w krótkich słowach, dziękując miastu za życzliwe przyjęcie i oświadczył, ze ceni wysoko pracowitość ludności tego miasta, i że dopóki będzie przy władzy, najusilniej będzie się starał o utrzymanie porządku i pokoju, które są podstawą przemysłu i dobrobytu. Następnie prefekt przedstawił marszałkowi zgromadzonych dygnitarzy. Marszałek odjechał w odkrytym powozie do miasta w towarzystwie generała Bourbaki i adjutanta swego markiza d'Abzac. Po drodze zebrały się niezliczone tłumy publiczności, a chociaż wojsko nie tworzyło szpaleru, panował wszędzie wzorowy porządek. Marszałek przejeżdżał najprzód przez przedmieście Croix Rousse, zamieszkałe przeważnie przez robotników, którzy witali go bardzo sympatycznie okrzykami: Niech żyje marszałek! Niech żyje republika! Niech żyje prezydent republiki! Gdzie niegdzie tylko odzywały się głosy: „Niech żyje amnestya!"

Podczas jazdy z dworca do ratusza, gdzie marszałek zamieszkał, otrzymał liczne petycye, które przyjmował bardzo uprzejmie. W ratuszu odbyło się o godzinie 5 po południu wielkie przyjęcie, które skończyło się nieprzyjemnem dla marszałka i ludności lyońskiej zajściem. Oto rada departamentowa ze swym prezydentem Terverem na czele zgromadziła się w swej sali oczekując zawiadomienia, kiedy będzie mogła wystąpić i powitać marszałka. Według obowiązujących przepisów należy się radzie departamentowej w takich razach pierwszeństwo przed wszystkiemi innemi deputacyami. Tymczasem stało się, że marszałek przyjmował już wiele deputacyj, gdy prefekt wszedł do sali rady departamentowej i wezwał ją, ażeby się marszałkowi przedstawiła. Rada dowiedziawszy się, że przyjęcie już się rozpoczęło, odmówiła wezwaniu prefekta i założyła protest przeciw ubliżeniu, jakie ją ze strony władz spotkało. Był to fałszywy ton, który popsuł całą harmonię sympatycznego przyjęcia marszałka w Lyonie.

(Wiadomości z Petersburga.)

Entuzyazm, jaki panował jeszcze przed tygodniem w Petersburgu i Moskwie dla sprawy serbskiej, zaczyna coraz bardziej chłodnąć, jak zapewnia *Pol. Corr.* Niedługo zdaje się i w prowincyi przyjdzie do tego. Oficerowie rossyjscy, zostający w służbie serbskiej, donoszą jednomyślnie o nieprzychylności i braku zaufania, jaki ich spotyka z strony Serbów. Pomoc otrzymywana od narodu rossyjskiego, staje się dla Serbów coraz niemilszą, a oficerowie serbscy sprzeciwiają się rozkazom oficerów rossyjskich. Okoliczność ta niemało przyczyniła się do ostatnich klęsk serbskich. Gorący entuzyazm, jaki tu ogarniał wszystkich dla sprawy serbskiej, zniknął już po większej części i coraz głośniejsze podnosi się żądanie, aby ochotnicy rossyjscy udawali się odtąd do Czarnogóry a nie do obozu serbskiego. Sprawa pożyczki serbskiej cierpi naturalnie bardzo na tem a i składki nie płyną tak obficie. Łatwo może przyjść do tego, że kwestya serbska ustąpi z porządku dziennego a jedynie położenie Słowian południowych będzie przedmiotem ogólnego zajęcia. Do Petersburga nadchodzą z Azyi z nad granicy rossyjsko tureckiej wiadomości o częstych napadach tureckich rabusiów, którzy korzystając z lesistego terenu pełnego rozpadlin zapuszczają się głęboko w kraje rossyjskie i wprawiają mieszkańców pogranicznych miejscowości w prawdziwy stan oblężenia. Ze względu na to, że sąsiednie prowincye tureckie ogołocone są z wojska, które się musiało udać do Serbii i Czarnogóry, na próżnoby rząd rossyjski starał się temu zapobiedz na drodze dyplomatycznej i dlatego utworzył na granicy kordon wojskowy. Ministeryum spraw wewnętrznych pracuje nad projektem założenia kolonii bulgarskiej na Krymie. Projekt ten znalazł wielkie poparcie, zwłaszcza, że w skutek ciągłego emigrowania Tatarów, Krym niegdyś tak kwitnący, coraz bardziej się wyludnia, a przez osiedlenie się Bułgarów przybyłby nietylko nowy żywioł roboczy, ale nadto liczba prawowiernych mieszkańców uzyskałaby przewagę nad muzułmańską ludnością. Przybycie dwóch delegowanych bulgarskich stoi zapewne w styczności z tym projektem. Osiedlający się Bułgarzy otrzymają nietylko większe obszary ziemi, pod nadzwyczaj korzystnemi warunkami spłaty, ale nadto, gdy się tego okaże potrzeba, będą uwolnieni na pewien przeciąg czasu od wszelkich podatków.

***(Nord. Allgm. Ztg* o sprawie wschodniej.)**

Sygnalizowany nam wczoraj artykuł półurzędowego organu pruskiego *Nordd. Allg. Ztg.* w sprawie wschodniej tak opiewa: „Z najrozmaitszych faz, przez które przechodziła opinia o zawikłaniach na Wschodzie, występuje co raz dokładniej ważny fakt, fakt uznania, że polityka mocarstw europejskich w obec Turcyi ma jeden i ten sam decydujący cel, a mianowicie ten, ażeby stosunki w południowo-wschodniej Europie według możności zostały uregulowane a przedewszystkiem aby tamtejszej ludności chrześcijańskiej byt godny ludzkości i ochrona przed fanatyzmem zostały przyznane. Zapatrywania na środki i drogi do dopięcia tego celu mogą być nie wszędzie jednakie; a nawet pojmywanie samego celu nie wszędzie jest identyczne, gdyż współplemienna Rossya czuje większą konieczność uregulowania stosunków na Wschodzie, niż Anglia, która w tej mierze powoduje się czysto humanitarnemi względami; Austrya znowu zaniepokojona u swoich granic oczekuje z większą niecierpliwością przywrócenia porządku w Turcyi, niż Francya i Niemcy — lecz w gruncie rzeczy wszystkie gabinety zgadzają się w tem, ażeby samolubne cele nie utrudniały załatwienia kwestyi wschodniej. Ztąd pochodzi, że Europa przypatruje się względnie z dość wielkim spokojem dalszemu rozwojowi sprawy wschodniej. W tej chwili główne niebezpieczeństwo w tem widzimy, że turecccy mężowie stanu przeceniając doniosłość postępów armii tureckiej i zbałamuceni pewnemi z początku okazywanemi objawami sympatyi, zapoznają panującą dziś w Europie opinię publiczną i prawdziwą dążność polityki gabinetów europejskich. Sprzeciwia się to zgodnemu dążeniu mocarstw europejskich a taka zuchwała postawa Turcyi wobec woli całej Europy żadną miarą nie mogłaby obojętnie i spokojnie być przyjętą przez mocarstwa europejskie. Następstwa takiego postępowania odbiłyby się na samej Turcyi, a byłyby tem dotkliwsze, im dłużej i uporczywiej osamotniona Turcya opierałaby się połączonym mocarstwom Jest rzeczą nieprawdopodobną, a nawet bardzo nieprawdopodobną, ażeby ewentualność taka mogła nastąpić; nie da się ona nawet przypuścić od chwili, w której ministrowie Sułtana tak dosadnie powiadomieni zostali o życzeniach Europy. Wprawdzie i dotychczas nie zbywało na wskazówkach, z których W. Porta mogła się była poinformować w tym kierunku — lecz obok takich wskazówek nie zbywało także na wypadkach, po których rząd turecki mógł wnosić, że jednomyślność Europy nie jest zupełną. Chodzi więc o usunięcie tego fałszywego wyobrażenia, które ustąpić powinno, gdy faktem jest, że mniemany antagonizm Rossyi i Anglii w sprawie wschodniej wcale już nie istnieje. Lecz Turcya nie chętnie liczy się z wymaganiami czasu i zapewne trzeba będzie wielkich wysileń, ażeby jej dowieść, czego Europa chce i co nie może być pod żadnym warunkiem odrzucone lub na czas nieograniczony odroczone. Usiłowania te nie mogą pozostać bezowocnemi a osiągną one tem prędzej zamierzony skutek, jeżeli organa opinii publicznej nie przestaną podnosić, że nikt nie myśli czynić zaborów na Wschodzie, lecz że wszyscy życzą tam sobie przywrócenia pokoju i takiego uregulowania stosunków, po któremby Europa mogła się spodziewać zabezpieczenia zasad cywilizacyi i humanitarności "

(Przypasanie miecza Osmana).

Przypasanie miecza Osmana, jedna z najokazalszych ceremonij, jaką oglądać można w stolicy, została dnia 7 b. m. dokonaną z prawdziwie wschodnim przepychem *Turquie* tak opisuje tę uroczystość: Prześliczna pogoda przyczyniła się w wysokim stopniu do podniesienia uroku tego święta narodowego, w którem wzięła udział cała ludność Stambułu. Już o świcie było całe miasto w ruchu. Parowce, które zarzuciły kotwicę w *Schirket- i- Hairie*, u Złotego Rogu, barki najrozmaitszej wielkości, *kaiki*, czółna okrętowe i t. p. uwijały się po Bosforze w najrozmaitszych kierunkach, zwożąc niezliczoną ilość osób na przedmieście Ejub. Ścisk i gwar były nie do opisania. Według programu, ogłoszonego przez dworski urząd ochmistrzowski, mieli ministrowie, ulemowie, urzędni y cywilni i wojskowi wyższych stopni, zgromadzić się o trzeciej godzinie tureckiej na przedmieściu Ejub. O oznaczonym czasie byli już wszyscy na swych stanowiskach. Jego ces. Mość Sułtan, opuścił około południa pałac Dolmabagdże i wsiadł do wspaniałego *kaiku*. Cztery pyszne kaiki posuwały się przed, a trzy kaiki za cesarską barką. Wszystkie te barki wzbudzały podziw nie tylko swą bogatą ornamentyką, ale także chyżością, z jaką posuwały się po falach. Kaik cesarski był na biało polakierowany i bogato wyzłocony; na przodzie kaiku był umieszczony bardzo sztucznie cyzelowany złoty orzeł; w części tylnej wznosił się tron cesarski z karmazynowego saitu a nad tronem wznosił się baldachin spoczywający na czterech wyzłacanych filarach. Jego ces. Mość zasiadł na tronie naprzeciw swego szwagra, ministra handlu, Mahmuda

wa przyjaciela Puszkina, czarująco oddziaływała na młodych podróżników, prosto z ławy uniwersyteckiej przybyłych do Francyi, tak dalece, że nie byli w stanie trzeźwo a krytycznie sądzić o odczytach. Dopiero nieprzyjaźne wzmianki o Rossyi odkryły nareszcie oczy słuchaczom. Obrażona duma narodowa wzięła górę — postanowili zaprotestować. W liście pisanym przez jednego z kolegów (nie wiem z jakiej racyi przez innego przetłumaczonym na język francuski), wytykano Mickiewiczowi, ubliżające jego znakomitej osobistości bawienie i rozśmieszanie rodaków niezupełnie sprawiedliwemi opowiadaniami, znęcanie się nad narodem, którego nie miał zapewne czasu poznać gruntownie; wskazywano mu wzniosłe jego zadanie pojednawcy, krzewiciela bratnich między Słowianami uczuć...

„Na pierwszej potem lekcyi (dnia 17 maja 1842), profesor zaczął rzecz temi słowy:

— Między listami, które otrzymałem, zwróciła moją uwagę odezwa pewnego Rossyanina. Zapewniam go, że starać się będę skorzystać z jego sprawiedliwych, a nawet głęboko obmyślanych uwag... Nie mogę odpowiadać szczegółowo, ale uroczyście protestuję przeciw temu, jakoby celem moich odczytów było podtrzymywanie i powiększanie nienawiści Polaków do Rossyan... W gazetach zarzucają mi zupełnie przeciwny kierunek, to jedno już służyćby powinno za dowód mojej bezstronności.

„Rada — dodaje p. Czumików — nie pozostała bez skutku. W ciągu całego kursu, nie słyszeliśmy pieprzyjaźnej o naszych współbraciach wzmianki." W końcu autor przytacza ustępy z prelekcyi Mickiewicza na dowód wypowiedzianego zdania.

baszy. Świta wsiadła do innych łodzi. W chwili, w której ta mała ale wspaniała flotylla odbiła od brzegu, naprzeciw Dolmabagdże, zagrzmiały działa i zawiadomiły publiczność o rozpoczęciu ceremonii. Brzegi Bosforu i Złotego Rogu przedstawiały w tej chwili widok wspaniały. Okręty pancerne i inne tureckie okręty wojenne wywiesiły flagi; na okrętach zagranicznych powiewały również różnobarwne bandery a na pokładach była niezliczona ilość widzów. Eleganckie kaiki i barki o kształtach najrozmaitszych wiozły świątecznie ubranych gości. Łodzie admiralicyi tworzyły jeden długi szpaler aż do portu Ejuba. Wszystkie domy na brzegach Dżubali, Fanaru, Galaty i Aiwan-Serail były obsadzone publicznością; niezliczone tłumy widzów wszystkich narodowości i warstw stały w szeregach na mostach Karakói i Azab-Kapu. Czarujący widok przedstawiał się oczom. Majestatycznie posuwał się pochód ku przedmieściu Ejub wśród huku dział i okrzyków majtków znajdujących się na okrętach. Około szóstej godziny tureckiej wylądował Sułtan Abdul Hamid na przedmieściu Ejub. Cały dok był wyścielony jednym olbrzymim kobiercem aksamitnym, koloru karmazynowego. Oficerowie z dobytemi pałaszami tworzyli szpaler. Na małym placu, na przedmieściu Ejub, stali ministrowie, starsi ulemowie i generałowie dywizyj w wielkiej gali. Na drugim planie tego placu była ustawioną kapela cesarska. Wśród dźwięków muzyki wysiadł Sułtan z barki i przez szpaler utworzony przez ministrów i wielkich dostojników państwowych wszedł do dżamji Ejuba. Za nim weszli do tej świątyni wszyscy ministrowie i dostojnicy, i tam odprawiono nabożeństwo, które poprzedza właściwą ceremonię. Ztąd udali się wszyscy do grobowca obok położonego, w którym są przechowane popioły Hazretiego Ejuba, wysoko czczonego chorążego proroka Nakul Eszref, ulem najwyższego stopnia, zastępca Hankiar-Mollaha z Konieh, którego rodzina ma przywilej celebrowania podczas uroczystości przypasywania miecza, przypasał Abdul Hamidowi miecz Osmana. Ceremonia ta odbyła się w obecności najwyższego stróża koranu, ministrów i ulemów, którzy odmawiali modlitwy przepisane. Wielki wezyr nie mógł w skutek upor zywej choroby być obecnym. Nie podobna opisać wspaniałego widoku, jaki przedstawiał się w chwili, gdy świta cesarska weszła w ulicę ocienioną stuletniemi cyprysami. Na czele orszaku jechał halabardzista, okryty złotem od głowy do stóp. Za nim prowadzono dwanaście koni, okrytych złotem. Dalej jechali w największej gali ochmistrzowie, najstarsi wojskowi, urzędnicy cywilni w randze *Oula senf-sani*, generałowie brygad, ulemowie i urzędnicy, generałowie dywizyj, starsi ulemowie, urzędnicy, ministrowie. Świetny był kostium halabardzistów. Na głowach mieli pozłacane hełmy z pióropuszami w kształcie otwartego wachlarza. W pośród tej grupy, lśniącej od złota, jechał sułtan Abdul Hamid II. Siedział on na białym jak śnieg koniu, czystej krwi arabskiej. Rząd konia był wykładany złotem i brylantami. Sułtan nie miał jeszcze na sobie płaszcza cesarskiego i nie miał na zawoju kity brylantowej. Był ubrany w zwykłym stroju marszałka a pierś jego była ozdobioną wielką wstęgą orderu *Osmanie* i mnóstwem brylantów. Za orszakiem jechał Mahmud basza, szwagier sułtana, adjutanci, sekretarze i rozmaici oficerowie pałacowi, którzy pomiędzy tłumy rozrzucali małą monetę pamiątkową z nazwiskiem nowego monarchy. Na wzgórzu zwanem Couzon-Baszi były rozpięte wspaniałe namioty dla ciała dyplomatycznego. Były tak ustawione, że można z nich było swobodnie przypatrywać się całemu pochodowi i nie minąć nawet najdrobniejszego szczegółu. Znaczna część posłów zagranicznych i szefów poselstw zajęła też tam miejsca z swemi rodzinami. Namioty były podszyte materyą jedwabną; wewnątrz namiotów były ustawione kanapy, fotele, lustra i piękne bukiety z naturalnych kwiatów. Dla całego ciała dyplomatycznego przygotowano sute śniadanie. Z Edirné-Kapu posuwał się orszak zwolna w kierunku Zindjirli-Couyou i zatrzymał się dopiero przy meczecie sułtana Selima, w której spoczywają zwłoki sułtana Abdul Medżida. Abdul Hamid udał się z swą świtą do tej świątyni w celu pomodlenia się na grobie swego ojca. Następnie wyruszył orszak do moszei sułtana Mehmeda II, gdzie znowu pomodlono się na grobie tego Zdobywcy. W końcu ciągnął orszak ulicą wzdłuż Chehzade-Baszi, ażeby przez bramę, zwaną Babi Houmayum, dostać się do seraju Top-Kapu, gdzie sułtan w świątyni Hirkai-Szerif odmówił znowu modlitwę. W ciągu całego tego pochodu zalegały nieprzejrzane tłumy ludu wszystkie ulice. Wszystkie okna a nawet dachy kamienic, położonych przy ulicach, przez które przechodził orszak cesarski, były zajęte przez ciekawych. Turczynki przypatrywały się pochodowi z balkonów. Uczniowie rozmaitych szkół cywilnych i wojskowych, tworzyli wspólnie z wojskiem szpalery. Po kilkuminutowej przerwie wsiadł sułtan o godzinie 10 wraz z świtą do łodzi i odjechał do Dolmabagdże. Powrót Bosforem odbył się znowu wśród huku dział i okrzyków armii. Żaden wypadek nie zakłócił spokoju i porządku.

(Telegramy tureckie z placu boju.)

Dziennik turecki *Dżeridei Askerie*, organ ministerstwa wojny, ogłosił depesze jakie w ostatnim czasie odebrał minister wojny z placu boju. Jakkolwiek są nieco spóźnione, to jednak ze względu, że od niejakiego czasu z źródeł tureckich żadnych nie mamy wiadomości, podajemy je podług dziennika *Turquie* wychodzącego w Konstantynopolu. Pod dniem 3 września telegrafował Mukhtar basza z Zaslapu do ministra wojny: „W ostatnim mym telegramie miałem zaszczyt donieść Jego Ekscellencyi, że przeszliśmy granicę czarnogórską od strony fortu Kalibon i że zajęliśmy wieś Zaslap. Dziś rano wszystkie nasze wojska skoncentrowały się w tej wiosce, poczem dałem rozkaz do dalszego marszu. Obecnie jesteśmy oddaleni 2 godz. drogi od granicy, w wnętrzu księstwa. Usypaliśmy szańce na kilku ważnych punktach strategicznych, gdzie obecnie biwakujemy. Uwiadomiłem dowódzcę dywizyi skutarskiej o stanowiskach zajmowanych przez Czarnogórców.“ Pod dniem 6 września odebrał minister wojny następującą depeszę od Derwisza baszy: „Poczyniwszy wszelkie kroki celem zaczepnego wystąpienia przeciw Czarnogorze, dałem rozkaz dowódzcy oddziału spużackiego, aby przekroczył granicę. Dowódzca ten, mający pod swemi rozkazami jeden i pół bataliona liniowej piechoty i dwie kompanie rezerwy utworzonej z krajowców, przeszedł granicę od strony Pipera. W okolicach tej miejscowości spotkał się z Czarnogórcami, a potyczka, która z tąd powstała, skończyła się zupełną klęską i ucieczką nieprzyjaciela. Czarnogórcy mieli bardzo wielu poległych i rannych. Z naszej strony poległ jeden żołnierz a trzech zostało rannych. Race wyrzucane z Spuża zapaliły dziesięć domów, pięćdziesiąt chat i wielką liczbę stogów siana. Pomiędzy spalonemi domami był i dom naczelnika czarnogórskiego Milosza.“ Pod dniem 5 września nadszedł do ministra wojny od oficera zostającego pod rozkazami dowódzcy dywizyi bośniackiej następujący telegram, adresowany z Serajewa: „W tej chwili otrzymałem depeszę od Szemsi beja, komendanta Wyszegradu, który uwiadamia mnie, że przekroczył 3 września granicę na czele oddziału złożonego z żołnierzy liniowych i ochotników. Oddział ten uderzył na 400 lub 500 Serbów, którzy się oszańcowali pod osłoną fortyfikacyi wzniesionych o półtory godziny drogi od linii granicznej. Bój się rozpoczął natychmiast, wojska nasze w krótkim czasie wyparły nieprzyjaciela, który się rozprószył po okolicznych górach. Straty Serbów są znaczne. Podczas walki ogarnęły płomienie przeszło sto domów. Żołnierze nasi zabrawszy wielką ilość amunicyi i bydła wrócili z swą zdobyczą do Wyszegradu.“ Pod d. 3 września telegrafował Mehemed basza dowódzca dywizyi Nowobazarskiej: Oddział serbski złożony z batalionu piechoty liniowej i tysiąca ochotników zajął drogę prowadzą do Uraniczy a zasłaniającą drogi do Użyczy Rawaciny, Nowego Waroszu i Jaranickiej Senicy opodal od pozycyi, które wczoraj zdobyły i zajęły nasze wojska. Uważałem za stosowne spędzić ten oddział nieprzyjacielski, przed rozpoczęciem ataku na fortyfikacye znajdujące się na łańcuchu wzgórz tretyńskich, naprzeciw lewego skrzydła naszego. Tym celem wysunął się przeciw nieprzyjacielowi kapitan egipski Zekaria na czele dwóch i pół bataliona naszego wojska i jednego bataliona egipskiego wzmocnionego kilku ochotnikami Hassana baszy. Po strasznej walce oddział serbski poszedł w rozsypkę. Nasi żołnierze ścigali dość długo nieprzyjaciela, który się schronił częścią do Użyczy, częścią w góry. Serbowie pozostawili 50—60 ludzi na pobojowisku, nasi mieli 10 poległych i tyluż rannych. Po tym świetnym czynie wojska nasze cofnęły się do obozu Pod dniem 4 września przesłał Mehemed Ali basza następujący telegram ministrowi wojny: „Aby nam odciąć odwrót, zaatakowali Serbowie całą swą siłą równocześnie prawe i lewe skrzydło nasze. Silny opór, jaki im stawiła armia cesarska, zmusił ich do odwrotu. Następnie zrobiliśmy w okolicy kilka rekonesansów, poczem wojska nasze wróciły na swe stanowiska“.

(Z Kaukazu.)

Z Tyflisu piszą do *Pol. Cor.* Wiadomość o niepokojach na Kaukazie kursowała zapewne po wszystkich europejskich dziennikach i bez wątpienia została bardzo przesadzoną. Spokój został zakłócony w kilku tylko wsiach obwodu kutajskiego Przyczyną niepokojów był zatarg, jaki powstał pomiędzy posiadaczami gruntów i wieśniakami. Rozruch ten, który się na dość szczupły ogranicza obszar, nie ma zatem politycznego charakteru. Dotąd powróciły już wszystkie wsie do posłuszeństwa. Jedynie mieszkańcy Kaldaju śmią się jeszcze sprzeciwiać powadze rządowej. Buntownicy zamordowali nawet naczelnika obwodowego Grinarskiego i lekarza rządowego dr. Belskiego i to w domu pomocnika przełożonego gminy. Książę Mikaladże, brat prezydenta szlachty gruzyjskiej nie został zamordowany w Kaldaj lecz podczas ucieczki. Jest nadzieja, że i ta wieś wnet wróci do posłuszeństwa, gdyż wysłano do niej sotnię kozaków z jedną górską armatą. Ponieważ konsulowie rossyjscy zostający w tureckiej Armenii jednozgodnie donoszą o wojennych przygotowaniach tureckich w pobliżu kaukazkiej granicy, więc wojska rossyjskie znajdujące się w Kaukazie koncentrują się na jedno miejsce Dotąd ściągnięto dwie dywizye w okolice Aleksandropola. Rozporządzenie to jest jedynie środkiem ostrożności. Że namiestnik przedewszystkiem stara się o militarne bezpieczeństwo kraju, tego mu nikt nie może wziąć za złe. Wszystkie fortece znajdują się w najlepszym stanie a władze ciągle pracują nad pomnożeniem dróg wojskowych. Mianowicie drogi prowadzące z środka kraju do granicy tureckiej i do miast portowych utrzymywane są w największym porządku. Fortece Poti, Suchum-Kale i Georgiewsk są przygotowane na wszelki wypadek i zaopatrzone w działa. Wybrzeża czarnego i Kaspijskiego morza są strzeżone wzmocnionym łańcuchem militarnym Że ostrożność ta nie była zbyteczną, okazuje się z tego, że niedaleko Poti przytrzymano turecki okręt żaglowy wiozący broń. W ogóle od niejakiego czasu spostrzegają tu często podejrzane tureckie okręty, które podług wiarogodnych wiadomości usiłują wysadzać na brzegi emisaryuszy celem agitacyi między ludnością mahometańską. Okręty te spostrzegłszy, że wybrzeże ściśle jest strzeżone, znikają teraz.

KRONIKA

= **Jego Ces. Wysokość**, feldmarszałek Arcyksiążę Albrecht, przybędzie jutro rannym pospiesznym pociągiem do Gródka, na manewry, które się odbywają obecnie w okolicach tego miasta.

(λ) **Poświęcenie nowego gmachu gimnazyalnego** przy ulicy Halickiej we Lwowie odbyło się dzisiaj z rana w obecności bardzo licznie zgromadzonych dostojników państwowych i krajowych, reprezentantów rozmaitych władz i korporacyj, publiczności i młodzieży szkolnej. Aktu poświęcenia dokonał ks. kanonik Solecki Pan prezydent Jasiński oddał w imieniu reprezentacyi miejskiej gmach ten w ręce JW. wiceprezydenta Namiestnictwa, Oswalda Bartmańskiego, jako reprezentanta rządu. Szczegółowe sprawozdanie z tej uroczystości podamy jutro.

* **Komisya sądowo policyjna**, złożona z c. k. radcy sądowego Naganowskiego, lekarza sądowego i organów policyi, uwięziła wczoraj pod wieczór w hotelu krakowskim pannę L B., jej narzeczonego nauczyciela Józefa M. i opiekuna Izydora P. jako podejrzanych o udział w zamierzonem dzieciobójstwie. Nowonarodzone dziecię, rzucone do kanału, zostało wydobyte jeszcze żywe.

— **Bębenek japoński** czyli tak zwane *cri-cri*, zabawka rozdzierająca uszy, która jak o tem pisał nasz kronikarz paryski jeszcze w lipcu, grasowała dość długo w Paryżu, dotarła po dwóch miesiącach z nad Sekwany nad Pełtew, a łoskot tej przeraźliwej kastanietki rozlega się po ulicach lwowskich, a nawet daje się słyszeć w teatrze.

§§ **W sprawie kagańców** dla psów zwołał magistrat lwowski osobną ankietę, w której brali udział pp. doktorowie Karcz, Longchamps, Spausta, Małaczyński, Pawlikowski, Rosner, Łopacki, Wołek, Kosiński, Werner, pp. Kubicki i profesor dr. Janota. Z zdziwieniem dowiadujemy się, że większość członków tej ankiety oświadczyła się kategorycznie za przywróceniem kagańców, nie uwzględniając wcale argumentów, które przeciw środkowi temu przemawiają. Najważniejszym argumentem przeciw kagańcom jest sama ich bezskuteczność, dowiedziona tysiącznemi przykładami — nie mówiąc już o zdaniu specyalistów, uchodzących za pierwszorzędne powagi w tej kwestyi, jak np. profesorowie Haubner i Fitzinger. Fakt, o którym przed dwoma tygodniami pisały wszystkie dzienniki francuskie i niemieckie, że w Paryżu, gdzie przecież wszelkie municypalne, sanitarne i policyjne urządzenia osiągają niemal szczyt doskonałości i służą za wzór wszystkim stolicom, właśnie zeszłego miesiąca, po całorocznej niemal próbie, zniesiono kagańce, jako bezskuteczne a nawet szkodliwe — fakt ten także nie znalazł uwzględnienia w większości komisyi. Szanujemy zdanie zwolenników kagańca tem bardziej, że kierują się oni tylko względem na bezpieczeństwo publiczne — ale nie możemy pojąć tej jednostronności i tego upornego lekceważenia głosów, argumentów i faktów przeciw[illegible]cych. Charakterystycznym jest objawem, że w ankiecie wszyscy kompetentni specyaliści, tj. pp. dr. Werner i Kubicki (obaj weterynarze) stanowczo sprzeciwiali się kagańcom. Dr. Kosiński w zasadzie także był przeciwny ich zaprowadzeniu, a dr. prof. Janota niestety daremnie przytaczał bogaty materyał naukowy, przemawiający najdobitniej przeciw temu środkowi. W obec uchwały ankiety postanowili wszyscy, którzy są przekonani o szkodliwości kagańców, wnieść przedstawienie do Rady miejskiej, a petycya w tym celu ułożona może być podpisywana w księgarni pp. Gubrynowicza i Schmidta na placu św. Ducha, jakoteż w kilku innych księgarniach. Jesteśmy przekonani, że Rada miejska rozważy jeszcze tę kwestyę, choć lepiej by było, aby magistrat nim Radzie swój wniosek przedłoży, udał się do innych miast po informacyę w tej kwestyi.

— **Chłopiec głuchoniemy** przyprowadzony z Felsztyna do tutejszego zakładu głuchoniemych, uciekł; ubrany był w wielkie buty, popielate sukienne spodnie i ciemny surducik, bez czapki. Liczy lat 10, nie umie czytać ani pisać. W razie przytrzymania małego zbiega uprasza się odstawić go do zakładu głuchoniemych we Lwowie, na Łyczakowie.

— **Akademia umiejętności** Dnia 9 września odbyło się pomimo czasu wakacyjnego posiedzenie komisyi historycznej Akademii umiejętności, na którem w obecności licznych członków X. Waleryan Kalinka, czł. kor. Akademii zdawał sprawę z poszukiwań, jakie dla wydawnictwa tejże aktów Jana III, zamierzonego jak wiadomo na rok 1883, podjął w archiwum berlińskiem. Archiwum to, prócz pełnych wartości dyplomatycznych aktów do stosunków polsko-brandeburskich, mianowicie korespondencyi regularnej barona Hoverbeka z Warszawy, mieści przewiezione z Wrocławia archiwum Oławskie rodziny Sobieskich, o którem swego czasu mniej dokładną wiadomość podał Stenzel. Prelegent zapewniał zarazem, że Akademia umiejętności nie znalazłaby trudności w użytkowaniu z tych zbiorów w obec uprzejmości i gotowości pomocy dla przedsięwzięć naukowych Dyrektora archiwów pruskich dra Sybla, oświadczającego się na zapytanie X. Kalinki w sposób zachęcający. Postanowiono korzystać z udzielonej wskazówki a podziękowawszy X. Kalince za trud przejrzenia zbiorów, o których szczegółową poda wiadomość, prowadzono dłuższą dyskusyę nad przyszłem wydawnictwem aktów, które z krajowych źródeł w znacznej już liczbie przez p. Fran. Kluczyckiego nagromadzone zostały. Komisya zachowując stanowczą dyskusyę i orzeczenie na później, przychylała się jednak do zdania przewodniczącego dra Szujskiego, aby wydając osobno, uporządkowane chronologicznie akta panowania Jana III, o ile te od niego lub bliskich jego osób wychodziły, w osobnych wydawnictwach objąć materyał dyplomatyczny, jakiego dostarcza obecnie Paryż (praca dra K. Waliszewskiego) a dostarczy w przyszłości Wiedeń, Berlin i Moskwa. Nie od rzeczy będzie zapewne nadmienić, że wszelkie przesyłki aktów Jana III, pamiętników z jego czasu, listów osób historycznych do epoki 1674—1696 w rękach prywatnych zostających, są dla przedsięwzięcia komisyi nadzwyczaj pożądane, i że komisya prosi o przesyłanie tychże pod adresem: „Do Akademii Umiejętności w Krakowie, dla komisyi historycznej.“

— **Napad rozbójniczy**, nader zuchwały, wykonany został, jak opowiadają dzienniki wiedeńskie, po dwakroć w nocy na niedzielę, na odludnie położony w ogrodach przy *Herrengasse* w Wiedniu (Weinhaus) dom p. Franciszka Krzysztofowicza, i to pod obecność w domu właściciela, który uważany jest za bardzo zamożnego. Rabuś z balkonu pierwszego piętra, na który wydrapał się z podwórza, chciał się dostać do wnętrza domu i już wydusił szybę w drzwiach do salonu, gdy obudzony szelestem właściciel zerwał się z łóżka i pochwyciwszy rewolwer dwa razy strzelił do rabusia. Przepłoszony tym sposobem złoczyńca umknął coprędzej a p. Krzysztofowicz znów się położył. W godzinę później jednak zuchwały rabuś znów powrócił na balkon. P. Krzysztofowicz, który już miał się na baczności, posłał za nim znowu dwie kule i twierdzi, że trafił go w lewe ramię, łotr jednak i tym razem umknął.

— **Znaczne kradzieże.** W zurychskim banku kantonalnym dnia 1 b. m. niewyśledzony dotychczas złodziej ukradł 10.000 frank. w filii zaś banku Wołgi i Kamy w Rzewie wyszło na jaw sprzeniewierzenie w sumie 600.000 rubli. Buchhalter, kasyer i jeden z urzędników banku, oraz kupiec pewien, zostali uwięzieni.

— **Około przebicia tunelu św. Gotarda** roboty postępują znowu raźniej, dzięki wynalezieniu przez pewnego inżyniera francuskiego nowej machiny parowej do wiercenia skał, która okazała się nad wszelkie oczekiwania praktyczną w zastosowaniu. W ciągu ubiegłego miesiąca wiercenia od strony północnej postąpiły o 131 metrów, a przedsiębiorcy spodziewają się osiągnąć jeszcze świetniejsze rezultaty w dalszych miesiącach. Teraz jest już wszelka nadzieja, że budowa olbrzymiego tunelu tego będzie ukończoną w terminie, t. j. do dnia 1 stycznia r. 1880.

— **Okropny wypadek** zdarzył się d. 6 b. m. w Londynie. W dzielnicy City przebijano stare, sklepione mury, ażeby zrobić miejsce drodze żelaznej, która ma być poprowadzoną tamtędy. W czasie tych robót zawaliło się sklepienie podziemne pod ulicą, przyczem przejeżdżająca właśnie tamtędy dorożka z koniem zapadła się, a z 40 pracujących pod ziemią robotników czterej zasypani zostali na śmierć, wielu zaś ciężkie odniosło stłuczenia.

— **Wypadki morskie.** Kapitan okrętu *Glen Afton* donosi, że dnia 19 czerwca widział na pełnem morzu pod 56⁰ półn. szerokości a 18⁰ wschodniej długości okręt w płomieniach, o którym nic bliższego dowiedzieć się nie mógł. — Glasgowski parowiec *Grenada* zatonął w drodze z Jawy do Falmouth na oceanie Indyjskim, przyczem zginęła cała załoga składająca się z 18 majtków.

— **Ciekawe szczegóły** o stosunkach pocztowych w Anglii znajdujemy w świeżo ogłoszonem sprawozdaniu generalnej dyrekcyi poczt angielskich za rok ubiegły. Pominąwszy olbrzymie cyfry dat, odnoszących się do samego ruchu pocztowego w Anglii i dowodzących ciągłego wzmagania się tego ruchu, dowiadujemy się ze sprawozdania tego o trudnościach i uciążliwościach, z jakiemi walczyć musi zarząd pocztowy z powodu niedbalstwa samejże publiczności, wysyłającej listy. Oto n. p. w ciągu roku nie mniej jak 4,346.000 listów otworzyć musiano w właściwem biurze, ażeby dokładniej sprawdzić adres, mylnie na kopercie podany, lub też odesłać je nadawcom. Przeszło 25 tysięcy było listów takich, na których nie podano zgoła adresu, i to nietylko listów zwyczajnych, ale i 464 pieniężnych, które zawierały razem 500 funtów szterlingów w gotówce, a przeszło 60 tysięcy w przekazach i t. p. W biurach pocztowych zmieciono ze śmieciem około 65.000 marek pocztowych nieużywanych t. j. zgubionych, a w skrzynkach pocztowych znaleziono 13,648 różnych papierów niepieczętowanych, które widocznie w roztargnieniu zostały tam rzucone zamiast listów; co zabawniejsza jednak, znaleziono w skrzynkach mnóstwo także najrozmaitszych drobnych przedmiotów, jak kwiatów, owoców, jarzyn, czapek i t. d. nadanych w ten sposób do przesyłki. Jako osobliwości znaleziono w skrzynkach pocztowych wylicza sprawozdanie kilka pijawek, wężów, jaj, sześć białych myszy, wróbla, ślimaki, raka, a nawet pieska, którego niewiadomo jakim sposobem wepchano do torby pocztowej! — Co do ruchu pocztowego, ten wynosił w Anglii r. 1875 listów 1,008.392,100, a w tej liczbie 4,313.404 rekomendowanych, 87,116 kart korespondencyjnych i 279,716.000 dzienników i przesyłek książkowych.

— **Obce tytuły we Francyi.** Republikanie francuscy zamierzają na najbliższej sesyi parlamentu wnieść projekt ustawy zakazującej Francuzom używania cudzoziemskich tytułów i odznak. Ustawa podobna istnieje w Anglii, a niegdyś obowiązywała także w rzeczypospolitej polskiej przez kilka wieków. Gdyby parlament francuski przyjął ową ustawę, hrabia Chaudordy n. p. będzie znów tylko panem de Chaudordy, Caurand utraci baronię, książę de la Larochefoucold-Bisaccia będzie znów hrabią de la Rochefoucold, generał Pourcet utraci swój hiszpański markizat i t. d.

— **Tunel pod cieśninę Gibraltarską,** który by suchą drogą połączył Europę z Afryką, projektowany od lat kilku, znów żywiej zajmuje umysły w Hiszpanii. Pojawiła się właśnie w Madrycie broszura wszechstronnie rozbierająca ten projekt i zalecająca rychłe wykonanie planu. Tunel gibraltarski byłby długi wszystkiego 9 mil angielskich (około 2 geograficzrych) pod dnem morskiem, zaś około 12 takich mil po obu brzegach. Koszta budowy obliczone w projekcie na cztery miliony funtów szterlingów. Sangwinicy marzą już o tem, że po wybudowaniu tego tunelu i Kaletańskiego otworzy się najbliższa droga lądowa z Londynu do Indyi wschodnich i że w krótkim czasie w tymże samym wagonie będzie można z Europy zajechać do Bombaju. Jakież jednak olbrzymie drogi żelazne musiały by być jeszcze budowane w Afryce, ażeby połączenie takie kolejowe mogło się nazwać faktem dokonanym!

— **Rokosz na morzu.** W pobliżu Livorno dnia 7 b. m. na pokładzie amerykańskiego okrętu wojennego *Franklin* wybuchł bunt majtków, który przybrał takie rozmiary, że kapitan okrętu, ażeby ocalić życie oficerom załogi, zwrócić musiał przeciw rokoszanom baterye kartaczownic. Po pierwszej salwie padło dziewięciu majtków i dopiero spokój został przywrócony.

— **Milionowy defraudant** William Tweed, który na wiosnę umknął z więzienia śledczego w Nowym Jorku, jak donoszą telegramy amerykańskie, dnia 8 bież. mies. ujęty został w przystani Vigo na okręcie kupieckim hiszpańskim, na którym odbywał podróż pod przybranem nazwiskiem Secar Tweed okradł kasę gminy nowojorskiej na sześć milionów dolarów.

— **Dziennik bandytów.** W czasie, kiedy każdy stan, każdy zawód ma swój własny organ, za pośrednictwem którego porozumiewa się z ogółem, nic dziwnego prawie, że w jakiejś sycylijskiej głowie powstała myśl założenia także organu dla tak licznej w pięknym owym kraju klasy opryszków, który to specyalny dziennik »poświęcać się« jakoby będzie wyłącznie interesom wymienionego co dopiero »zawodu«. Dziennik neapolitański *Gaz di Nap.* dowiaduje się już nawet z Girgenti w Sycylii, że dziennik opryszków w krótkim czasie będzie faktem dokonanym, i że wychodzić będzie w tem mieście p. t. *Il Mafirso* („Łotr"). W każdym razie najtrudniejsze zadanie będzie miała poczta sycylijska w dostarczaniu organu tego fachowym prenumeratorom, panom bandytom i bryganlom.

GOSPODARSTWO I HANDEL

W sprawie szkół przemysłowych.

(A. V.) Czytając z zajęciem artykuły *Gazety Lwowskiej* o szkołach przemysłowych spostrzegłem zupełny brak jakiejbądź wzmianki o przemyśle w powiatach Nowosądeckim i Grybowskim, w niektórych gałęziach przemysłowych nieposlednie zajmujących miejsce. Ośmielam się przeto zwrócić uwagę na kilka rodzajów przemysłu tych stron nie roszcząc sobie wcale pretensyi, ażeby to był wyczerpujący obraz.

Najbardziej przemysłowem miasteczkiem w tych stronach jest Stary Sącz, wyrabiający rocznie 6 do 10 000 kożuchów chłopskich i prowadzący niemi handel po jarmarkach prawie całej Galicyi zachodniej. Oprócz kuśnierzy, znajduje się tam znaczna liczba szewców, garncarzy, garbarzy, powroźników; również wyrabiają w Starym Sączu bryczki, wózki węgierskie i wozy; wielką ilość pługów, mniejsze maszyny rolnicze, chłopskie kapelusze filcowe i t. p. w ogóle nie brak tam żadnego rodzaju rzemiosła, a nawet organmistrzowstwo ma swego dobrego przedstawiciela, który w dość dalekie strony Galicyi i na Węgry organy wysyła. Co zaś najważniejsza, iż ludność tego miasteczka nader pracowita i oszczędna, nie popadła jeszcze w szpony lichwiarskie, a żywioł lichwiarski dotąd tam nie istnieje.

W górzystej okolicy Starego Sącza, wyrabiają włościanie sukna i koce wełniane, w kilku gminach zaś zgrabne bardzo foteliki i kanapki z naturalnie giętego, z kory nie obranego drzewa. Wielka ilość wiklin na pobrzeżach Dunajca i Popradu nie wyrobiła samoistnego przemysłu koszykarskiego, lecz stanowi stałą rubrykę w dochodach kilkunastu gmin ze sprzedaży pręcia spiskim koszykarzom.

Drugiem miasteczkiem zasługującem na uwagę jest Bobowa, znane paniom naszym w Galicyi i królestwie Polskiem aż do Warszawy z wyrobu koronek. Liczby koroniarek i hafciarek, ani ilości wyrobu koronek podać nie umiem, lecz w każdym prawie domku znajduje się jedna lub więcej robotnic. Gmina Płaszkowa pod Grybowem ma licznych tkaczy i sukienników, gmina Mystków pod Nowym Sączem posiada zdolnych kamieniarzy i naturalistów rzeźbiarzy.

Przemysł po miasteczkach upada — ze Starego Sącza wyprowadzają się często kuśnierze idąc za czeladnikiem do miast większych; garncarze zapomnieli sztuki robienia pieców kaflowych, a garbarzy, tkaczy i t. p. coraz to mniej. Gdy zaś okolice te podkarpackie nie produkują dostatecznej do wyżywienia ilości zboża, koniecznem jest ażeby w tych okolicach utworzono szkoły przemysłowe, któreby upadający przemysł podniosły i ludność tych okolic od corocznego głodu wybawiły. Daty statystyczne przez Wydział krajowy zebrane, są snać niedokładne, a wina to nie Wydziału krajowego lecz Wydziałów powiatowych, które sprawę tę lekko zbyły lub milczeniem pominęły. Szkoły przemysłowe zaś w miejscach nieodpowiednich założone, nie osiągną zamierzonego celu a obciążą wydatki krajowe, jak to już z projektu założenia szkół kuśnierskich i garbarskich w Bolechowie i Rohatynie, miasteczkach z ludnością przeważnie izraelicką, przewidzieć można.

☐ **Kraków** 12 września. Dowóz zboża na dzisiejszy targ bardzo ograniczony, z powodu, że we czwartek i poniedziałek jako dnie galowe rossyjskie, komory nie przepuszczały przez granicę transportów z Kongresówki. Natomiast chęć do kupna ożywiła się i kupcy zagraniczni korzystając z podniesienia się kursu marek chętnie płacili za pszenicę wyższe ceny. — Żyto, którego pokazały się pierwsze dostawy z Brodów otrzymało też same ceny. — Rzepak zawsze dobrze płaci, lecz go widzimy tylko w przejeździe z Rossyi do Niemiec dzięki przywilejowi jakie służy transportom rossyjskim z taryf zniżonych.

Płacono dziś za 100 kilogr.: pszenicę białą od zł. 10 do 11·50, żółtą 9·50—11·—, czerwoną 9·75—11·25, żyto 8—8·90, jęczmień piękny 7·— do 8·—, owies 7·— do 7·25, rzepak zimowy 16·— do 16·75. Z powodu ciągłych deszczów, donoszą, że w Niemczech kartofle psuć się zaczynają.

Z teatru wojny.

Lwów, 14 września.

Z urzędowego telegramu, który nadszedł wczoraj z Belgradu, wnosić można, że Turcy rozpoczęli przecież akcyę przeciw Deligradowi. Zdaje się, że Abdul-Kerim odstąpił zupełnie od zamiaru zdobywania szturmem i kanonadą Aleksinackiej twierdzy, i postanowił uderzyć na Deligrad, w którym znajduje się główna armia serbska pod dowództwem Czernajewa. Wyrzucenie armii serbskiej z deligradzkich fortyfikacyj musiałoby pociągnąć za sobą upadek Aleksinaczu, który w takim razie bez trudności i rozlewu krwi wpadłby w ręce tureckie. Wspomniany biuletyn urzędowy belgradzki utrzymuje, że dnia 11 września Turcy usiłowali przejść między Aleksinaczem a Deligradem przez Morawę, ale po uporczywej walce zostali przez Serbów odparci. Z tureckiego źródła nie mamy o tej utarczce żadnej wiadomości. Utarczka ta ma przynajmniej tyle znaczenia, że daje wskazówkę zamiarów tureckich. Deligrad absolutnie nieprzystępny jest z lewego brzegu Morawy i trzebaby dział najcięższego wagomiaru, olbrzymich przyborów oblężniczych i prawdziwych cudów wytrwałości i waleczności wojska, aby z lewej strony, obwarowanej w niezdobyty sposób już przez samą naturę, kusić się o zdobycie deligradzkiej pozycyi. Przeciwnie z prawej strony Morawy zadanie to jest daleko łatwiejsze, a tureckie wojska mogłyby z wzgórz dominujących bardzo skutecznie operować przeciw pozycyom serbskim. Jeżeli tedy walka z dnia 11 września miała na celu udaremnienie Turkom przeprawy lub jak *Tagblatt* w prywatnej depeszy utrzymuje, rzucenia mostów na Morawie — wnosić ztąd można, że Turcy zamyślają uderzyć głównemi siłami na Deligrad.

Dzisiejsza *Polit. Corr.* podaje kilka szczegółów z teatru wojny. Według tego pisma gen. Czernajew miał oświadczyć, że położenie armii serbskiej mimo klęski, jaką poniosła dnia 1 września, wcale nie jest rozpaczliwe. Deligrad przygotowany jest na dłuższe oblężenie, Czuprya i Paraczyn wzmocnione zostały nowemi szańcami. Czernajew jest przekonany, że Abdul-Kerim nie zdoła wtargnąć w dolinę Morawy, mimo. że ciągle otrzymuje posiłki a ostatniemi dniami przybyło mu 22 000 świeżego wojska. Nad Dryną przygotowywać się mają ważne wypadki — pisze dalej korespondent *Polit. Corr.* Ali basza stojący pod Beliną zgromadził około 16.000 żołnierzy i zbliżył się ku granicy serbskiej w kierunku Losnicy. Komendant serbskiego korpusu pod Dryną, Alimpicz, otrzymał także posiłki, a mianowicie przybyło mu 6 batalionów piechoty, 3 szwadrony jazdy i 3 bateryе. Alimpicz, w którego korpusie służy bardzo wielu oficerów rossyjskich, zamierza obejść zameczek turecki Belinę i pójść ku Tusli.

Z czarnogórskiego pola walki nie ma żadnych wiadomości, któreby na zapisanie zasługiwały. Derwisz basza w sile 35.000 ludzi gotuje się do energicznego ruchu zaczepnego przeciw Czarnogórze — Mukhtar basza ma się znajdować w dość niemiłem położeniu pod Zaslapem. Oddziały czarnogórskie odcinają mu ciągle prowiant, a korpus jego zaniechać miał dalszego pochodu w głąb kraju.

OSTATNIA POCZTA

Wczoraj skończyły się manewry w Hermannstadt *Polit. Corr.* donosi, że Najjaśniejszy Pan powrócił dziś z Hermannstadtu do Gödöllö a 16 b. m. że odbędzie przegląd wojsk w Budapeszcie i przyjmować będzie ministrów węgierskich. Ministerprezydent Tisza wrócił z tego powodu już wczoraj do Budapesztu.

Pogłoska o zmianach w węgierskiem ministerstwie zostały zaprzeczone. Powtórzyliśmy je w właściwej rubryce dzisiejszego numeru.

Najdostojniejszy Cesarzewicz Rudolf zwiedza starannie wszystkie osobliwości Tryestu i jego okolic. Wszędzie witają go tłumy ludności z serdecznym, demonstracyjnym zapałem.

Marszałek Manteuffel powrócił 11 b. m. po południu z Varzinu do Berlina. Podróż ta miała zapewne na celu sprawozdanie o misyi u cesarzarossyjskiego w Warszawie.

Marszałek Mac Mahon zamierzał w obecnej przejażdżce swojej odwiedzić także Belfort. Jak *Moniteur* donosi, odstąpił marszałek od tego zamiaru w ostatniej chwili z powodów politycznych.

Wybory włoskie odbędą się 27 i 29 października. Minister prezydent włoski stanie około 20 b. m. przed wyborcami swoimi i rozwinie w mowie program ministeryalny.

Dzisiejsza *Wiener Abendpost* pisze na czele przeglądu politycznego: „Sułtan Abdul Hamid II rozpoczął swoje rządy hatem, który zapowiada stanowcze reformy w administracyi państwa. Nie jest jasną ta okoliczność, czy w cesarskim manifeście zawiera się także główna treść projektowanych przez Midhata baszy reform konstytucyjnych. Jeżeliby tak było, to w miejsce zapowiedzianego parlamentu wszelaby w życie wielka rada czuwająca nad uzupełnieniem i wykonaniem ustaw zasadniczych państwa i gospodarstwem budżetowem. Byłoby to w najlepszym razie powolne przejście do zapowiadanego pompatycznie po upadku Abdul Azisa skonstytucyonalizowania państwa. Trudno jednak nazwać to łaską. Pierwszem dla Turcyi zadaniem jest oczywiście przywrócenie zewnętrznego pokoju, który może być jedyną podstawą prób około zapewnienia wewnętrznego pokoju. Co do tych prób Turcya powinna wystrzegać się zbytniego pospiechu tak samo jak z drugiej strony w własnym interesie powinna z największą gotowością przyjąć i jaknajspieszniej wykonać propozycye pokojowe mo arstw. Umiarkowanie, z jakiem hat sułtański odzywa się o powstaniu w Bośnii i Hercegowinie tudzież o stanowisku Serbii obudza nadzieję, że pod tym względem Porta nie oddaje się złudzeniom. Część prasy tutejszej zaznacza, że w akcie tym nie ma wzmianki o Czarnogórze. Jestto może wskazówka, że także w kwestyi pokojowej Porta robi różnicę między Serbią a Czarnogórą i faktycznie zamyśla zaniechać sporu co do prawno-państwowego stanowiska Czarnogóry.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 14 września. *(Tel. pryw.)* Wczoraj spodziewano się tutaj odpowiedzi tureckiej na pokojowe przedstawienia mocarstw. Aż do wysłania tego telegramu nie ma jednak żadnej w tej sprawie wiadomości. Twierdzą, że w Stambule zapanowało bardzo pokojowe usposobienie.

Fremdenblatt potwierdza, że Wysoka Porta zanotyfikowała Rumunii wiadomość o zmianie sułtana w tonie tak protekcyjnym i niegrzecznym, że książę Karol uczuł się mocno obrażonym, i tem należy sobie tłumaczyć, dlaczego dotąd rząd rumuński nie proklamował ani w Bukareszcie ani nigdzie w kraju zmiany sułtana. co uczynić był powinien według obowiązków hołdowniczych.

O walce z dnia 11 września między Deligradem a Aleksinaczem donosi generał Czernajew, że obie armie po bitwie pozostały na swych dawniejszych stanowiskach.

Liczba bośniackich wygnańców, którzy się schronili na terytoryum austryackie, wynosi już obecnie 50 000.

Wkrótce przybędą tu węgierscy ministrowie celem dalszych narad ugodowych.

Poseł austryacki w Hadze, br. Haymerle objąć ma po br. Hoffmanie referat w ministerstwie spraw zewnętrznych.

Rzym, 14 września. Dekret królewski zniósł zakaz dowozu bydła austryackiego do Włoch, gdyż zaraza wygasła już w Austryi.

Ambasador rosyjski Uxkuell powrócił do Rzymu.

Dnia 22 b. m. odbędzie się konsystorz papieski.

Paryż, 14 września. Izby zwołane być mają 9 listopada.

Konstantynopol, 14 września. Na wczorajszej radzie w kwestyi warunków pokojowych obecni byli oprócz ministrów także inni wysocy dygnitarze, ulemowie i generałowie. Zapewniają, że odpowiedź Porty będzie pojednawcza.

Odpowiedz. redaktor **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa.

dnia 14 września 1876.

Hotel Żorza.

Pp. Dr. K. Żywicki z Tarnopola. — J. Bocheński z Mużyłowa. — J. Podoski z Rossyi. — W. Neronowicz z Gródka.

Hotel Europejski.

Pp. K. Jaworski z Skwarzawy. — W. Smirnow z Rossyi. — W. Teilikowski z Stanisławowa.

Hotel Angielski.

P. W. Jełowicki z Myszkowic.

Hotel Krakowski.

Pp. A. hr. Dzieduszycki z Rossyi. — A. Odolski i J. Schubert z Wiednia. — M. Korczyński z Sassowa. — T. Orłowski z Bukowiny. — J. Sawicki z Zubrzy.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 14 września 1876.

Pp. L. Kornberger do Krakowa. — J. Kozłowski do Krakowa. — A. Sudolski do Brodów. — S. Marysz do Krakowa. — P. Suchodolski do Adryanoopola.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 14 września 1876, godz. 7 rano.

Barometr 730·74mm. — Psychrometr suchy 10·2°C Psychrometr wilgotny 9·6°C. Prężność pary 8·6m Wilgoć 93%. — Zachmurzenie 3. — Wiatr NW.3 Ozon 8. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. 30·1m

Temperatura powietrza 8·2°Rm.

Barometr idzie w górę.

Wykaz

wyciągniętych w c. k. urzędzie loteryjnym Lwowskim w dniu 13 września 1876 pięciu liczb:

18 29 55 22 54

Następne ciągnienia przypadają w dniu 27 września i 11 października 1876 r.

Z c. k. urzędu loteryjnego.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 8 min. 40 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 50 popołudniu (pociąg mięszany).

Z Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 7 min. 58 wieczór (pociąg nr. 2); o godz. 8 min. 52 (pociąg nr. 4);

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godz. 2 min. 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 8 popołudniu (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 m. 33 wieczór (pociąg pospieszny): o godz. 3 min. 26 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godzinie 4 min. 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 25 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mięszany); o godz. 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godz. 6 min 5 rano (pociąg Nr. 1); o godzinie 5 min 10 wieczór (pociąg Nr. 3).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 min. 4 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 12 min. 11 w południe (pociąg mięszany)

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 min. — rano (pociąg pospieszny); o godz. 10 min. 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz 11 min. 45 w południe (pociąg mięszany).

(Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńsk., godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej izby handlow. i przemysł.

Lwów, dnia 13 września 1876.

	płacą (walutą austr.) złr.	ct.	żądają (walutą austr.) złr.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	205	50	207	50
Kol. lwow.-czer.-jas. „ 200 „	120	25	122	25
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	217	—	219	—
Banku kredyt. gal. „ 200 „ „	208	—	210	—
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona)				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	85	65	86	40
„ „ „ 4% „	78	50	79	50
„ „ „ 5% okresow.	85	65	86	40
Banku hyp. galic. 6% w. a.	88	55	89	40
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w.a.	94	50	95	50
3. Listy dłużne za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	10	91	40
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat	—	—	—	—
„ „ „ „ w 30 „	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m. k.	85	50	86	40
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w.a.	90	—	92	—
5. Losy Miasta Krakowa	14	25	15	50
„ „ Stanisławowa	18	25	19	75
6. Monety.				
Dukat Holenderski	5	70	5	80
Dukat Cesarski	5	77	5	87
Napoleond'or	9	72	9	82
Pół imperyał	9	80	10	—
Rubel rossyjski srebrny	1	61	1	67
„ „ papierowy	1	$60\frac{3}{4}$	1	$62\frac{3}{4}$
100 Marek niemieckich	59	75	60	75
Srebro	101	50	103	50
Kupony w srebrze	100	50	102	75

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 11 września 1876.

	płacą.	żądaj.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot.	66.55	66.65
„ „ „ w srebrze	69 80	69.90
Losy z roku 1839 całe	253.—	254.—
„ „ 1839 piąta część 4%	251.50	252.50
„ „ 1854 po 250 złr.	107.25	107.75
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	111.80	112.20
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	117.—	117.50
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł.	130.50	130 75
Renty Commo po 42 lir. aus.	21.50	22.50
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	100.—	—.—
Bukowiny	84.25	85.—
Galicyi	86.—	86.25
Niższej Austryi	102.25	102.75
Siedmiogrodu	74.50	75.—
Węgier	75.25	75.65
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. 120.	73.25	73.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	147.60	147 80
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	663.—	669.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kredyt. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego à 600 złr.	859.—	861.—
Kol. Albrechta à 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	371.—	373.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	160.75	161.25
Kol. Preszów-Tarn. (w c.) à 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł.	1807.—	1812.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	205.50	207.—
Lwow.czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	120.50	121.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	284.—	285.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	76.75	76.—
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	—.—	—.—

	płacą	żądają.
4. Listy zast. losowane		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l., 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	104.25	104.75
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	90.—	92.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	99.—	99.50
„ „ „ „ „ „ w 36 „ $5\frac{1}{2}$	93.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	78.—	.—
„ „ „ po 5%	86.—	87.—
Gal. banku hipot. po 6%	86.—	86.25
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	95.50	95.75
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	—.—	65.—
„ „ „ „ 30 „ 6%	—.—	—.—
Banku narod. po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po $5\frac{1}{2}$%	86.—	86.40
„ „ „ po 5%	98.25	98.75
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	69.—	69.25
Kol. naddniestr. a 300 zł. 5% w. a.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz) a 300 zł. 5% w srebr.	—.—	—.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	100.—	100.50
„ „ „ 100 zł. w. a.	95.50	96.50
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	97.50	98.—
„ „ „ „ II. emisyi	93.—	93.50
„ „ „ „ III. „	90.50	91.—
Kol. lwow.-czer. jas. III. emis. a 300 zł. 5% w srebrze	77.—	77.50
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze	65.50	66.—
6. Losy.		
Inst. kred. dla hand i prz. po 100 zł. w.a.	162.—	163.—
Clarego po 40 zł. m. k.	28.25	28.75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	95.—	95.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	13.—	13.50
Losy miasta Krakowa	—.—	—.—
Pożyczka miasta Budy po 40 w. a.	27.50	28.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	31.50	32.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	14.—

	płacą	żądają
Salma po 40 zł. m. k.	39.—	39.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	31.—	32.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	18.75	19.25
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	118.—	119.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	58.—	59.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	21.75	22 25
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	24.50	25.—
Weksle (na 3 miesięcy.)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	59 60	59.75
Berlin za 100 mark w. n. p.	59 65	59.80
Frankfurt 100 mark p.	59.65	59.80
Hamburg za 100 w p. n.	59.65	59 80
Londyn za 10 ft. szt.	123.—	123 40
Paryż za 100 fr.	48 70	48 80
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	5 87.—	5.89 —
„ peł. wagi	5.91.—	5.93.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.80.—	9.81.—
Rossyjski imperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	102.40	102.60

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

13 września 1876.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	66	50
„ „ „ w srebrze	69	50
Losy pożyczki z roku 1860	112	—
Akcye banku wiedeńskiego	860	—
„ „ kredytowego bez kupona	147	40
Londyn 10 fnt. szterlingów	121	70
Srebro	101	75
Napoleond'or	9	$72\frac{1}{2}$
Dukat cesarski men.	5	$83\frac{1}{2}$
100 Marek	59	70

DZIENNIK URZĘDOWY.

(4324) **Ogłoszenie.**

L. 2949. C. k. sąd powiatowy w Grybowie jako komisya hipototeczna podaje do wiadomości publicznej, że akrusze posiadania wraz z sprostowanemi spisami posiadłości i posiadaczy, kopiami map katastralnych i protokołami dochodzeń w § 21 ustawy z dnia 20 marca 1874 Nr. 29 Dz. pr. i rozp. określonych i złożone zostały w tutejszym c. k. sądzie powiatowym do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów w myśl §. 29 tejże ustawy winny być wnoszone ustnie lub pisemnie przed terminem niżej wyznaczonym w tutejszym c. k. sądzie powiatowym do przeprowadzenia zaś dalszych dochodzeń w skutek zarzutów wyznacza się dzień 19 września 1876, na którym zarzuty również przed komisyą hipoteczną wnoszone być mogą.

Grybów 7 września 1876.

(4328 1—3) **Edykt.**

L. 8237. C. k. sąd powiatowy w Peczeniżynie sprzedaje w celu wydobycia kwoty 300 złr. z pn na rzecz Elkuny Krinitza realność pod l. 77 211, w Kluczowie wielkim położoną w trzech terminach licytacyjnych t. j. na 30 września, 30 października i 5 grudnia 1876, każdym razem o godz. 9 rano.

Zakład wynosi 100 złr. w. a.

Akt oszacowania i warunki licytacyi mogą być w t. s. registraturze przejrzanemi.

Peczeniżyn 19 sierpnia 1876.

(4291 1—3) **Edykt.**

L. 12579. C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu wzywa niniejszem tego, którżyby zaginiony weksel dtto Dobromil 26 listopada 1875 na 150 złr, w. a. opiewający, dnia 26 grudnia 1875 płatny, przez Mendla Zupnika na własne zlecenie wystawiony, a przez Karola Pflegera akceptowany miał w swem ręku, by takowy tutejszemu sądowi do 45 dni przedłożył i prawne nabycie wykazał, inaczej weksel za amortyzowany będzie uważany.

Przemyśl 30 sierpnia 1876.

(4283 1—3) **Edykt.**

L. 4961. C. k sąd powiatowy w Kossowie odnośnie do edyktu z dnia 10 kwietnia 1874 r. Numer 2941 w Numerach 127, 128 i 131 z pn. 1874 r: Gazety Lwowskiej ogłoszonego podaje do powszechnej wiadomości że celem przymusowej sprzedaży części realności l. k. $^{2}/_{277}$ i $^{3}/_{161}$ w Kossowie położonych na 3573 zł. w. a. oszacowanych na zaspokojenie sumy wekslowej 1500 zł. z pn. przez Mortka Gertnera wywalczonej rozpisuje się jeden termin licytacyjny na dzień 16 października 1876 r. o godzinie 9 rano, na którym ta realność za jaką kolwiek cenę sprzedaną zostanie.

Akt oszacowania i szczegółowe warunki licytacyi mogą być przejrzane w t. s. registraturze.

C. k sąd powiatowy.

Kossów dnia 10 kwietnia 1876.

(4301 1—3) **Edykt.**

L. 42706. C. k. sąd krajowy we Lwowie podaje niniejszym edyktem do powszechnej wiadomości, że uchwałą z dnia 26 sierpnia 1876 r. do l. 42706 celem ściągnięcia od Wacława i Antoniny małżonków Ziemickich, Eweliny Budzińskiej, tudzież od masy rozbiorowej Antoniego Budzińskiego nakazem zapłaty z dnia 6 lutego 1875 l. 4496 przysądzonych c. k. uprz. gal. akc. Bankowi hipotecznemu sum 73 zł. 60 ct., 73 zł. 60 ct. 73 zł. 60 ct. 73 zł. 60 ct. i 1454 zł. 16 ct. wraz z pn, publiczna przymusowa sprzedaż dłużniczej realności pod L. $185\frac{3}{4}$ we Lwowie położonej, w dwóch terminach 17 października 1876 i 21 listopada 1876, każdym razem o godzinie 9 z rana w tutejszym sądzie odbędzie się i że przy powyższych terminach rzeczona realność nie niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Do ułożenia warunków ułatwiających wyznaczono termin na dzień 21 grudnia 1876 r. o godzinie 9 z rana.

Za cenę wywołania ustanowiono kwotę 4400 zł w a. jako wartość szacunkową sprzedać się mającej realności, zaś jako wadyum kwotę 440 zł.

Extrakt tabularny i warunki pod któremi ta realność sprzedaną być ma, mogą być przejrzane w tutejszosądowej registraturze, zaś co do podatków, odsyła się chęć kupienia mających do c. k. urzędu podatkowego.

Lwów dnia 26 sierpnia 1876.

(4323 1—3) **Edykt.**

L. 10305. C. k. sąd powiatowy w Stanisławowie z miejsca pobytu niewiadomemu M. N. Margolin wiadomo czyni, że na podstawie przez niego wekslem z daty Stanisławów dnia 30 października 1875 r. przyjętej sumy 1020 zł. w. a. z pn. nakaz zapłaty resztującej kwoty 420 zł. w. a. z pn. wydanym i ustanowionemu dlań kuratorowi p. adwokatowi Seinfeldowi z zastępstwem p. adw. Wurzla doręczonym został.

Stanisławów 30 sierpnia 1876.

(4330 1—3) **Edykt.**

L. 4619. C. k. sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia, że celem zaspokojenia wierzytelności galic. Akcyjnego Banku hypotecznego 1220 zł. z pn. przymusowa licytacyjna sprzedaż realności pod l. 9 w Głuchowcu, Michała Jaceńków własnej, w dniach: 21 września, 12 października i 2 listopada 1876, o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie się odbędzie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 2600 zł.

Wadyum wynosi 260 zł.

Realność ta na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny, na 3 zaś także poniżej ceny szacunkowej jednak tylko za cenę wystarczającą na zupełne pokrycie wierzytelności z pn. wszystkich wówczas hypotekowanych wierzycieli — sprzedaną będzie.

W razie bezskuteczności sprzedaży na tych terminach wyznacza się do ułożenia warunków lżejszych termin na dzień 22 listopada 1876 r. godzina 10 przed południem.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

O czem się uwiadamia chęć kupienia mających tudzież wierzycieli niewiadomych, którzyby prawa zastawu do tej realności dopiero po dniu 20 maja 1876 r. nabyli lub którymby obecna uchwała doręczoną być nie mogła, przez kuratora dla nich w osobie tutejszego c. k. notaryusza p. Karola Berchardа ustanowionego.

Z c. k. sądu powiatowego.

Szczerzec dnia 20 sierpnia 1876.

(4285 2—3) **Zawezwanie.**

L. 15077. Ponieważ c. k. straż skarbowa dnia 10 Grudnia 1875 r. nad ranem w Jezierzanach 39 sztuk wołów przemyconych z Rosyi bez strony przytrzymała, wzywa się przeto każdego, któryby mógł rościć prawo do tych 39 wołów ażeby w przeciągu 90 dni, począwszy od dnia obwieszczenia niniejszego zawezwania, stawił się w kancelaryi urzędowej c. k. powiatowej dyrekcyi skarbu w Kołomyi w przeciwnym bowiem razie, gdyby tego zaniedbał, postąpi się z przytrzymanemi rzeczami podług prawa.

Z c. k. powiatowej dyrekcyi skarbu.

Kołomyja dnia 9 września 1876.

(4290 2—3) **Ogłoszenie**

L. 3301. C. k. sąd powiatowy w Wiśniczu podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia wywalczonej przez Leib Kannengiesera sumy 140 zł. w. a. z pn., przymusowa publiczna sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod L. 15 w Bytomsku położonego, dłużnika Jakóba Iuszczyka własnego, ciała tabularnego nie mającego, na 2277 zł. 15 ct. oszacowanego, w trzech terminach a to: dnia 18 października 1876 r., dnia 15 listopada 1876 r. i dnia 20 grudnia 1876 r. każdym razem o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie pod warunkami które w t s. registraturze przejrzane być mogą się odbędzie.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa w kwocie 2277 zł. 15 ct. w. a., wadium 10%

Wiśnicz dnia 24 sierpnia 1876.

(4303 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 826. Wysokie Prezydyum c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie, zamianowało rozporządzeniem z 24 lipca 1876 r do L 6287/pr. Prezydenta c k. sądu obwodowego w Kołomyi Dra. Jana Reinera przewodniczącymi, zaś Radców tego sądu: Henryka Jakubowskiego, Władysława Kaweckiego i Juljana Bochyńskiego, zastępcami przewodniczącego dla IV zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądu przysięgłych w Kołomyi, która rozpocząć się ma 13 listopada 1876 r. o godzinie ½ do 9 przed południem.

Z Prezydyum c. k. sądu obwodowego.

Kołomyja 11 września 1876.

(4292 2—3) **Edykt.**

L. 1170. C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany w Nowym Sączu zawiadamia, iż celem zaspokojenia sum przyznanych p. Mojżeszowi Linkerowi w kwotach 28 zł. a. w. 1 zł. a. w., 2 zł., tudzież kosztów sporu, w kwotach 3 zł. 48 ct., 2 zł. 6 ct., 1 zł. 64 ct., 2 zł. 64 ct., oraz obecnie w kwocie 6 zł. 66 ct. przyznających się, odbędzie się egzekucyjna publiczna sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod l. 42 w Krasnem biczyckiem położonego, będącego własnością Maryanny Burdelowej, obecnie także Jana i Katarzyny Zawiślanów w połowie, Jana Janora w $^{1}/_{12}$ i Walentego Szewczyka w $^{1}/_{12}$ części ciało tabularne stanowiącego, w sprawie Mojżesza Jakóba Engländera przeciw Maryannie Burdelowej o zapłacenie 25 zł. a. w. z pn. protokołem de praes. 26 Stycznia 1873. r. L. 439 egzekucyjnie na 918 zł. 84 ct. a. w. oszacowanego, które to oszacowanie na zaspokojenie należytości Mojżesza Linkera rezolucyą tutejszo sądową z dnia 25 kwietnia 1875 r. d. L. 580 rozciągniętem zostało; w trzech terminach, a mianowicie w dniu: 28 września, 31 października i 28 listopada 1876. r. każdmy razem o godzinie 10 przed południem w sądzie tutejszym.

Bliższe warunki tejże licytacyi przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

Nowy Sącz 22 sierpnia 1876.

(4329 1—3) **Obwieszczenie**

L. 1932. C. k. sąd powiatowy w Ropczycach ogłasza, że w sprawie exekucyjnej c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, przeciwko Samuelowi i Sarze Weinfeldom małżonkom, o zapłacenie pożyczki 784 zł. a. w. z pn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności Nr. 2 i 6 w Pstrągowy w jednym terminie a to: 6 listopada 1876 r. o godzinie 10 przed południem w sądzie tutejszym pod warunkami w edykcie z d. 26 października 1875 r. l. 2576 objętemi z tą zmianą że każda z tych realności z osobna sprzedawaną będzie i sprzedaną zostanie poniżej ceny szacunkowej a nawet za jaką bądź cenę i że kupiciel cenę kupna nie w dniach 30 ale w 3 miesiącach złożyć będzie winien.

Ropczyce 13 czerwca 1876.

(4309 1—3) **Edykt.**

L. 6907. C. k. sąd powiatowy Chrzanowski zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Tomasza Fidylka, że przeciw niemu Samuel Silberberg wniósł w dniu 23 Czerwca 1876 do l. 6907 skargę o zapłacenie sumy 37 złr. 87 ct. w. a. z pn. w załatwieniu której dla pozwanego kuratora w osobie p. Antoniego Strzemeckiego ustanowiono i termin do rozprawy w sprawach drobiazgowych w sądzie tut. na dzień 19go października 1876 o godzinie 10 rano wyznaczono.

Poleca się zatem pozwanemu aby na tym terminie albo sam stanął albo potrzebnej informacyi rzeczonemu kuratorowi udzielił albo też innego zastępcę sobie obrał i o tem sąd zawiadomił, w ogóle zaś ażeby wszelkich możliwych środków obrony użył, gdyż wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Chrzanów dnia 1 lipca 1876.

(4243 1—3) **Edykt.**

L. 45787. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że Henryk Knopf, Chane Knopf i Debora Knopf przeciw Józefowi i Mizie Misesom, Herschowi Majerowiczowi, Chaimowi Majerowiczowi i Chaimowi Bauer pod dniem 19 sierpnia 1876 do l. 45787 pozew wnieśli o uznanie że powodowie są właścicielami części realności we Lwowie pod Nr. 129¾ które to części na imie zapozwanych są zaintabulowane, ponieważ miejsce pobytu Josla i Mizie Misesów, Herscha Majerowicza, Chaima Majerowicza i Chaima Bauera jakoteż i to czy zapozwani jeszcze przy życiu pozostają nie jest wiadome a zatem c. k. sąd krajowy do zastępowania ich jako też z życia i miejsca pobytu nieznanym spadkobiercom na koszt i niebezpieczeństwo tychże tutejszego adw. Dr. Dziubińskiego ze substytucyą adw. Dr. Weissa kuratorem mianował i temuż kuratorowi pozew wręcza.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanych aby w należytym czasie osobiście stanęli, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Z c. k. sądu krajowego

Lwów 25 sierpnia 1876.

(4315 1—3) **Edykt.**

L. 22227. C. k. sąd powiatowy m. d. S. I. we Lwowie uwiadamia Henryka Budzińskiego z miejsca pobytu niewiadomego że Jan Rath we Lwowie na dniu 10 kwietnia 1874, bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia zmarł i że do spadku pozostałego po nim wilości 492 złr. 75 ct. powołany jest między innymi spadkobiercami Henryk Bodziński.

Wzywa się tedy Henryka Bodzińskiego ażeby w ciągu roku zgłosił się i oświadczenie swe do spadku wniósł gdyż inaczej postępowanie spadkowe ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z kuratorem dla niego w osobie adw. Dr. Łuki ustanowionym przeprowadzonem będzie.

Z c. k. sądu powiatowego m. d. S. I.

Lwów 4 lipca 1876.

(4306 1—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 400. C. k. sąd powiatowy w Sądowej Wiszni podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego w sumie 294 złr 74 ct. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna licytacya realności Nr. 21, 42, 22 w Chorośnicy położonej własności Wasyla Szupianego ciała tabularnego niestanowiącej w trzech terminach: a to 25 października, 15 i 29 listopada 1876 każdym razem o godzinie 10tej przed południem.

Za cenę wywołania stanowi się wartość 1125 złr. w. a.

Wadyum 112 złr. 50 ct. w. a.

Resztę warunków i akt zastawniczego opisania realności można przejrzeć w tutejszo-sądowej registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego

Sądowa Wisznia dnia 22 lutego 187.

(4273 1—3) **Edykt.**

L. 47367/30779. C. k. sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niniejszem nieobecnego Władysława Gottleba, iż Teresa Gottlebowa podała tutaj w dnin 14 lutego b. r. do L. 8534 prośbę o wykreślenie sumy 7000 złr. et. 19000 złr. w stanie biernym dóbr Liwcze na rzecz jego samego i jego rodzeństwa zaprenotowanych z powodu nieusprawiedliwienia tej prenotacyi, iż jemu w tej sprawie został ustanowionym kurator w osobie tutejszego adw. Dr. Bobownika z zastępstwem adw. Dr. Krattera któremu potrzebnej informacyi przed terminem do rozprawy na dzień 24 października b. r. o 10 przed południem wyznaczonym udzielić albo sam na tym terminie stanąć ma.

Z c. k. sądu krajowego

Lwów dnia 17 czerwca 1876.

(4319 1—3) **Edykt.**

L. 11496. C. k sąd obwodowy jako handlowo wekslowy w Przemyślu ogłasza, iż na zaspokojenie pretensyi 300 złr. w. a. z pn. odbędzie się w dniach 26 października 1876, 23 listopada i 28 grudnia 1876, każdym razem o godzinie 10 rano w gmachu c. k. sądu obwodowego publiczna sprzedaż 3/4 części frontowej połowy realności w Przemyślu pod l. 41 położonej Mojżesza Bergera i ś. p. Estery Berger własnej na rzecz Dawida Tigra.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 384 złr. 20 ct. w. a.

Wadyum 40 złr. w. a.

Inne warunki i wyciąg tabularny przejrzeć można w registraturze sądowej

O tej licytacyi zawiadamia się interesentów do rąk własnych zaś wszystkich tych wierzycieli, którzyby po dniu 7 lipca 1875 na hipotekę powyższej realności weszli, lub którymby uchwała ta z jakich kolwiekbądź powodów wcale lub przed terminem doręczoną nie została przez kuratora adw. Dra Regera z zastępstwem adw. Dra Skórskiego dla nich ustanowionego i edykta.

Przemyśl 24 sierpnia 1876.

(4320 1-3) **Edykt.**

L. 10061. C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie z miejsca pobytu niewiadomemu Efroimowi Knoll czyni wiadomo, że na podstawie przezeń na rzecz Adalberta Freisleben wekslem z daty Wiedeń 31 stycznia 1876 przyjętej sumy 208 złr. w. a wydany nakaz zapłaty tejże sumy z pn. ustanowionemu dlań kuratorowi p. Adwokatowi Dwernickiemu z zastępstwem p. adw. Szeparowicza doręczonym został.

Z Rady c. k. sądu obwodowego

Stanisławów dnia 23 sierpnia 1876.

(4325 1—3) **Edykt.**

L. 3840. W dniu 2 października, w dniu 6 listopada i w dniu 4 grudnia 1876, każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w kancelaryi c. k. sądu powiatowego w Krzeszowicach exekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności włościańskiej pod l. d. 8 w Gwoździcu, Wawrzyńca Madej własnej ciała tabularnego nie stanowiącej.

Cenę wywołania stanowi suma szacunkowa 700 złr. a. w. zaś wadyum 70 zł. a. w.

Resztę warunków można przejrzeć w registraturze c. k. sądu powiatowego.

Krzeszowice 28 sierpnia 1876.

(4307 1—3) **Edykt.**

L. 16877. C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszem edyktem panię Maryę Stanisławę 2 im. Soświńską że przeciw niej jako współpozwanej wraz z Walentym Reinerem i innym dnia 14 października 1874 l. 29933 Andrzej Borówka o wydanie funduszów zapowiedzianych w kwocie 1000 złr. w. a. i 200 złr. w. a. wniósł pozew w załatwieniu którego termin 60 dniowy do wniesienia obrony pisemnej uchwałą z 23 października 1874 r., L. 29933 wyznaczony został.

Gdy miejsce pobytu Maryi Stanisławy dw. im. Soświńskiej nie jest wiadome, przeto c. k. sąd w celu zastępowania jej na koszt i niebezpieczeństwo, tutejszego adw. Korczyńskiego kuratorem nieobecnej ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego, przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanej aby w wyż oznaczonym czasie albo sama stanęła lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niej zastępcy udzieliła, wreszcie innego obrońcę sobie wybrała i o tem c. k. sądowi doniosła w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyła, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sama sobie przypisać by musiała.

Kraków dnia 14 lipca 1876.

(4321 1—3) **Edykt.**

L. 10062. C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie z miejsca pobytu niewiadomemu Efroimowi Knoll wiadomo czyni, że na podstawie przezeń na rzecz Adalberta Freisleben wekslem z daty Wiedeń dnia 25 lutego 1876 przyjętej sumy 141 złr. a. w. wydany nakaz zapłaty tejże sumy z pn. ustanowionemu dlań kuratorowi p. adw. Dwernickiemu z zastępstwem p. adw. Szeparowicza doręczonym został.

Z c. k. Rady sądu obwodowego.

Stanisławów dnia 23 sierpnia 1876.

(4322 1—3) **Edykt.**

L. 10063. C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie z miejsca pobytu niewiadomemu Efroimowi Knoll wiadomo czyni, że na podstawie przezeń na rzecz Adalberta Freisleben wekslem z daty Wiedeń dnia 15 marca 1876, przyjętej sumy 141 złr. 25 ct. w. a. wydany nakaz zapłaty tejże sumy z pn. ustanowionemu dlań kuratorowi panu adw. Dwernickiemu z zastępstwem p. adw. Szeparowicza doręczonym został.

Z Rady c. k. sądu obwodowego

Stanisławów dnia 23 sierpnia 1876.

(4326 1—3) **Konkurs.**

L. 36 N. Przy c. k. sądzie powiatowym w Mielnicy jest posada dyetaryusza z miesięczną płacą do 20 zł do obsadzenia.

Kompetenci mogą się zgłosić najdalej do 25 września 1876.

Mielnica dnia 10 września 1876.

(4327 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 8236. C. k. sąd powiatowy w Peczeniżynie sprzedaje w celu wydobycia kwoty 54 złr. w. a. z pn. na rzecz Eikuny Kritnitza realność pod l. 101 w Tłumaczyku w trzech dniach t. j. na dniu 30 września 30 października i 30 listopada, każdym razem o godzinie 9 rano.

Zakład wynosi 33 złr w. a.

Akt oszacowania i warunki licytacyi mogą być w tut. sąd. registraturze przejrzanemi.

Peczeniżyn 19 sierpnia 1876.

(4335 1—3) **Edikt.**

Z. 44596. Vom k. k. Landesgerichte wird bekannt gegeben, daß in Sachen des Abraham Brand gegen Mendel Piepes pto 1500 fl. ö. W. s. N. G. die exekutive Feilbiethung der auf den Gütern Winniki und auf der über diesen Gütern wie Dom 83 pag. 224 n. 33 on. und Dom. 191 pag. 286 n. 121 on. sichergestellten Summe von 150000 fl. W. W. zu Gunsten des Mendel Piepes intabulirten Darlehenssumme von 4000 fl. ö. W. sammt 10% vom 14 Juli 1874 laufenden Zinsen in drei Terminen und zwar am 14 November, 28 November und 12 Dezember 1876 jedesmahl um 10 Uhr früh h. g. Bureau Nr. 7 vorgenommen werden wird.

Hievon werden der dem Wohnorte nach unbekannte Mendel Piepes dem unter Einem ein Curator in der Person des Adw. Dr. Jekeles bestellt wird und diejenigen Glaubiger welche nach dem 29 Juli l. J. Pfanrechte auf diese Summe etwa erworben haben, so wie auch diejenigen, welchen die Verständigung von dieser Lizitationsausschreibung aus was immer für einem Grunde vor dem Lizitationstermine nicht zugestellt werden konnte, durch den in der Person des Adw. Dr. Weiss bestellten Curator verständigt.

Vom k. k. Landesgerichte.

Lemberg am 26 August 1876.

(4318 1—3) **Edykt.**

L. 46140. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie wiadomo czyni, iż wniesiony pod dniem 21 sierpnia 1876 r. do liczby 46140 pozew przeciw Henrykowi Rubinsteinowi o 502 złr. 21 ct. z pn., do pisemnego postępowania zadekretowany został.

Powyższą uchwałę doręcza się z miejsca pobytu niewiadomemu Henrykowi Rubinsteinowi do rąk równocześnie w osobie adwokata Dr. Rogalskiego z zastępstwem adwokata Dr. Moszyńskiego ustanowionego kuratora.

Wzywa się niniejszym edyktem Henryka Rubinsteina aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora lub też w sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosił i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użył, ile że z zaniedbania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisać będzie musiał.

Z c. k. sądu krajowego

Lwów 25 sierpnia 1876.

(4225 3—3) **Kundmachung.**

Z. 6936. Zur Sicherstellung der Verfrachtungen militär-ärarischer Güter zu Wasser und zu Land, einschließig jener der k. k. Landwehr und Gendarmerie für den ganzen Umfang der Monarchie, beziehungsweise in den in den Kronländern Galizien, Krakau und Bukowina auf die Zeit vom 1 Jänner bis Ende Dezember 1877, wird über Anordnung des k. k. Reichs-Kriegs-Ministeriums Abtheilung 12, Nr. 2659 vom 21 August 1876 eine Offert-Verhandlung abgeführt.

Die Bedingungen, unter welchen die Verfrachtungen zu besorgen sind, so wie die Formulare zu dem Offerte, können eingesehen werden:

bei den Handels- und Gewerbe-Kammern zu Lemberg, Brody, Krakau und Czernowitz;

bei den k. k. Bezirks-Hauptmannschaften: zu Biala, Brody, Brzeżan, Bochnia, Buczacz, Czernowitz, Czortkow, Grodek, Jasło, Jaworow, Jaroslau, Krakau, Kolomea, Kolbuszow, Krosno, Kotzmann, Lemberg, Myślenice, Przemyśl, Rawa, Radautz, Rzeszow, Rohatyn, Rzeszow, Rohatyn, Sambor, Saybusch, Suczawa, Stryi, Stanislau, Neu-Sandec, Sanok, Śniatyn, Tarnopol, Trembowla, Tarnow, Wadowice, Żołkiew, Złoczow und Zaleszczyki;

bei der k. k. Militär-Intendanz und dem k. k. Landes-Fuhrwesens-Commando Nr. 5 in Lemberg.

Als Einheits-Gewicht, nach welchem auch die Anbothe zu stellen sind, wird der metrische Zentner gleich 100 Kilogramm festgesetzt.

Hiebei wird bemerkt, daß bei Verführungen bis zu 5 metr. Zentner gleich 500 Kg. Bruchtheile unter 50 Kg für ½ metr. Zentner über 50 Kg. für 1 metr. Zentner berechnet, dagegen bei Sendungen über 5 metr Zentner = 500 Kg. oder bei Verführung von Holz u. Stein-Kohlen, Bruchtheile unter 50 Kg. nicht in Betracht gezogen, und über 50 Kg. für ½ metr. Zentner berechnet werden.

Als Termin bis zu welchem die Offerte beliebig beim k. k. Reichs-Kriegs-Ministerium zu Wien oder bei der k. k. Militär-Intendanz zu Lemberg einzulangen haben, wird der 1 October 1876 bis 12 Uhr Mittags festgesetzt.

Vom k. k. General-Commando zu

Lemberg am 4 September 1876.

(4310 2—3) **Edykt.**

L. 2289. C. k. sąd powiatowy w Gródku uwiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomych Mojżesza i Arona Felda, że 15 kwietnia 1876 r., l. 2289 wnieśli Mikołaj i Katarzyna małżonkowie Karczmarscy prośbę o wyextabulowanie ut. Dom. VI, pag. 391 n. 1 on., realności l. 227 Gródek, zastawskie przedmieście uskutecznionej prenotacyi, i że celem przeprowadzenia rozprawy w myśl §. 45 ust hip. w dniu 19 września 1876 r. godz. 10 rano, dla nich kuratorem adw. Dr. Flakowicza w Gródku ustanowiono.

Z c. k. sądu powiatowego

Gródek dnia 27 lipca 1876.

(4297 2—3) **Edykt.**

Między kosztownościami i srebrami w masie spadkowej Rifki Oberländer negocyantki we Lwowie pod l. 67¾ ulica Owocowa zmarłej pozostałemi i w tymczasowe przechowanie podpisanego komisarza sądowego wziętemi, mają niektóre pochodzić z zastawu, zatem nie stanowią własności zmarłej. Dla uniknięcia tej wątpliwości wzywam wszystkich, którzy jakie kosztowności lub srebra swoje u zmarłej Rifki Oberländer zastawili, ażeby się do mnie z egzekutorem testamentu p. Ozyaszem Dornzweigem zgłosili i prawa swe własności udowodnili, gdyż w razie nie zgłoszenia się interesowanych najdalej w sześćdziesiąt dni od trzeciego ogłoszenia tego edyktu w urzędowej gazecie lwowskiej, wszelkie kosztowności i srebra, których właściciele się nie zgłoszą, jako do masy Rifki Oberländer należące uważać będą i do depozytu sądowego złożę.

Lwów dnia 7 września 1876.

Franciszek Wolski, c. k. Notaryusz,

jako komisarz sądowy.

Edikt.

Unter den in der Nachlaßmasse der in Lemberg sub. nr. 67¾ ulica Owocowa verstorbenen Rifke Oberländer hinterbliebenen und in die einstweilige Verfahrung des gefertigten Gerichtskomissärs genommenen Kostbarkeiten und Silbergeräthschaften sollen einige von Faustpfändern herrühren somit fremdes Eigenthum bilden. Ich fordere deswegen hiemit alle Personen, welche bei der verstorbenen Rifka Oberländer ihre Kostbarkeiten oder Silbergeräthschaften verpfändet haben auf, bei mir mit dem Testamentsexekutor Herrn Osias Dornzweig sich zu melden und ihre Eigenthumsrechte zu beweisen, denn im Falle unterlassener Anmeldung seitens der Interessenten längstens binnen sechzig Tagen von der dritten Kundmachung dieses Ediktes in der ämtlichen Lemberger Zeitung werde ich alle Kostbarkeiten und Silbergeräthe deren Eigenthümer sich nicht melden werden als zur Masse der Rifke Oberländer gehörig betrachten und an das gerichtliche Depositenamt erlegen.

Lemberg den 7 September 1876.

Franz Wolski, k. k. Notar

als Gerichtskomißär.

(4270 2—3) **Edykt.**

L. 42017. C. k. sąd krajowy we Lwowie zawiadamia, iż celem ściągnienia wierzytelności galic. kasy oszczędności w kwocie 151 złr. 89 ct. z procentami, prowizyą i kosztami sądowemi w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż realności pod l. 905 1/4 dłużniczki Ludwiki Minasowiczowej własnej w terminach 12 października i 15 listopada 1876, każdym razem o godzinie 10 przed południem się odbędzie, w tych terminach realność za lub wyżej ceny wywołania sprzedaną będzie, — gdyby tak sprzedaną nie została, wyznacza się termin do ustanowienia ułatwiających warunków na 2/11 1876 o god. 10 przedpołud.

Cenę wywołania stanowi kwota 2000 zł.

Wadyum wynosi 200 złr. w. a. Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądowej.

O tem zawiadamia się strony i wierzycieli hypotecznych. Tych zaś wierzycieli hypotecznych, którzy dopiero po 14 maja 1876 do tabuli weszli lub też im uchwała niniejsza doręczoną być nie mogła uwiadamia się o niniejszej uchwale przez ustanowionego kuratora adw. dra Brzezińskiego z substytucyą adw. dra Roberta Czajkowskiego.

Z c. k. sądu krajowego

Lwów dnia 25 sierpnia 1876.

(4300 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 43755. Z powodu panującej choroby między bydłem na granicy rosyjskiej w Chodorowicach koło Izakowieckiej tamożni zaprowadza się w zakładach konsumacyjnych w Husiatynie, Kozaczówce i Skale 21dniowy termin obserwacyjny.

Lwów 10 września 1876.

Z c. k. Namiestnictwa.

(4298 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 41519. C. k. Ministerstwo handlu i kr. węgier. Ministerstwo handlu udzieliły reskryptem z dnia 19 sierpnia 1876 do l. 1812 Zygmuntowi Bergowi w Krakowie przywileju na sposób zasuszania jaj celem konserwowania na przeciąg jednego roku.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów dnia 29 sierpnia 1876.

(4289 2—3) **Edykt.**

L. 4271. Sąd powiatowy ogłasza, że do spadku zmarłego dnia 13 lutego 1856 w Sołonce małej Demytrze Samborskim powołana jest córka Tańka Samborska jako spadkobierczyni.

Gdy sądowi miejsce pobytu tejże wiadomem nie jest, zawzywa ją niniejszem edyktem, ażeby w przeciągu jednego roku od dnia ogłoszenia w tutejszym sądzie się zgłosiła i deklaracyę do spadku wniosła, ileże rozprawa ze zgłoszonemi spadkobiercami i ustanowionym kuratorem Wasylem Samborskim przeprowadzoną zostanie.

C. k. sąd powiatowy

Winniki 2 sierpnia 1876.

(4217 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2579. Dnia 4 października 1876 r., względnie dnia 9 listopada 1876, lub dnia 14 grudnia 1876 r., zawsze o godzinie 9 rano, sprzedaną zostanie w drodze publicznej licytacyi celem wydobycia pretensyi c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 143 złr. 88 ct. w. a., realność w Rawie pod l. 147 położona, Marcina Cioch własna, ciała tabularnego nie stanowiąca, z tem, że realność ta na 300 złr. w. a. oceniona, na pierwszym i drugim terminie za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim i niżej tej ceny sprzedaną zostanie.

Wadium wynosi 30 złr. a. w.

Bliższe warunki licytacyjne i protokół zastawnego opisania może chęć kupienia mający przejrzeć w sądzie tutejszym.

C. k. sąd powiatowy

Rawa dnia 30 czerwca 1876.

(4277 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 31311. Obwieszczeniem tutejszem z dnia 24. stycznia 1875 L. 1796 ogłoszony został reskrypt c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 26. grudnia 1874 l. 5291, nakazujący przypomnieć przedsiębiorcom budowli, że o czasowe uwolnienie od podatków z tytułu stawiania budowli, należy wnosić osobne podania do dotyczącego c. k. urzędu podatkowego pod utratą prawa do tego dobrodziejstwa w 6 tygodniowym terminie licząc od czasu wykończenia budowli i oddania jej do użytku bez względu na to, czy konsens na z mieszkanie budynku został właścicielowi już doręczony czy nie.

Tymczasem według reskryptu c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 11. czerwca 1876 r. l. 1104 zostały skutki spóźnionego wniesienia powyższego podania zmienione ustawą z dnia 26 lutego 1876 r. (Dz. p. p. l. 22) co do tych budowli i ich części składowych, których budowa rozpoczętą została z początkiem roku 1874 a to w tych jedynie razach, jeżeli fakta i stosunki odnoszące się do uwolnienia od podatków dadzą się jeszcze skonstatować. W takich więc razach może być uwolnienie od podatku udzielone na ten przeciąg czasu który nie upłynął jeszcze od dnia wniesienia podania aż do końca trwania prawnej periody uwolnienia od podatku, którą należy obliczyć ze względu na czas zakończenia budowy.

Co się niniejszem do powszechnej podaje wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie dnia 3 września 1876.

(4265 3—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 3521. C. k. sąd powiatowy w Jordanowie, podaje do wiadomości że kawałek gruntu zwany „kępa", w 1/4 części zarębku Skawskiego pod l. 16 w Ponicach położony, egzekuta Stanisława Skawskiego własnością będący z pn., w drodze publicznej licytacyi sprzedany zostanie na terminach trzech a to: 12 października 1876, 23 października 1876 i 13 listopada 1876 r. w tutejszym sądzie w Jordanowie, każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem dołożeniem, że dopiero przy trzecim terminie licytacyjnym sprzedaż niżej ceny szacunkowej nastąpić może.

Cenę wywoławczą jest kwota 130 zł. a wadium 13 zł.

C. k. sąd powiatowy.

Jordanów dnia 20 marca 1876.

(4244 3—3) **Edykt.**

L. 34049. C. k. sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek podania Stanisława Brykczyńskiego, Józefy z hr. Czapskich Buzyńskiej, Mendla Weingartena i Elki Weingarten, Wolfa Brennera, Wolfa Leibla, Nathana Triebfedera i Salamona Baudlera z dnia 21 czerwca 1876 do liczby 34049 o wydzielenie części dóbr Zagwoździa i utworzenie nowych ciał tabularnych uchwałą z dnia dzisiejszego do l. 34049 wydzielenie z dóbr Zagwoździa obszaru gruntów, w metrykach katastralnych gminy Zagwoźdź pod l. kat. 3913, 3914, 3915, 3916, 3917, 3918, 3919, 3920, 3921, 3922, 3923, 3924, 4042, 4043 i 4044, niemniej budowlanych l. 227, 228, 231 w łącznej przestrzeni 171 morgów 1079 □ s. i utworzenie z tychże nowego ciała tabularnego pod nazwą „Zagwoźdź Klin" jako własność Mendla Weingarten, dalej wydzielenie gruntowych parcel pod l. 3907, 3908, 3909, 3910, 4012, 4038 i 4040 w przestrzeni 152 morg. 1101 □ s. i utworzenie z nich nowego ciała tabularnego pod nazwą „Zagwoźdź Śródlesie" jako własność Elki Weingarten, nareszcie wydzielenie obszaru gruntów pod liczbą 1176, 1177, 1178, 1179, 1180, 1181, 1182 i 1183, na których parcele budowlane l. 212, 213, 214 1/2, 215, 216 i 217, w ogólnej przestrzeni 8 morg., 801 □ s. zapisanej utworzenie z tejże nowego ciała tabularnego pod nazwą „Brennerówka" zaintabulowanie Wolfa Brenner 48/100 Wolfa Leibel i Nathana Triebfeder w 38/100 w równych między tymi oboma częściach i Salomona Baudler w 14/100 częściach za właściciel tegoż i przeniesienie dotychczasowych ciężarów dóbr Zagwoździa, łącznie w stan bierny tych trzech wydzielonych posiadłości dozwolono.

Powyższą uchwałę doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomym Ignacemu Żurakowskiemu i Tomaszowi Rokossowskiemu, wierzycielom hipotecznym do rąk równocześnie w osobie adw. dra Moszyńskiego z zastępstwem adw. dra Popiela ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem Ignacego Żurakowskiego i Tomasza Rokossowskiego aby w należytym czasie u ustanowionego kurat. lub też w sądzie usobiście albo przez innego zastępcę sie zgłosili i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyli, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypiszą.

Lwów dnia 15 lipca 1876.

(4280 3—3) **Edykt.**

L. 3589. C. k. sąd powiatowy w Lubaczowie ogłasza niniejszem, że w tymże sądzie odbędzie się dobrowolna sprzedaż przez licytacyę gruntów w Lubaczowie pod l. top. 2281, 1541, 2053, 2054, 4440, 4441, 4442, 4443, 4449, 2103, 2104, 2105, 2106, 2107, 2112, i 2143 położonych, w księdze gruntowej miasta Lubaczowa na imię Anny Jaroszewskiej i Petroneli Maresch zaintabulowanych pod następującemi warunkami:

I. Jako cenę wywołania ustanawia się:

1) dla gruntu pod l. p. 2231 kwota 120 złr.

2) dla gruntu pod l. p. 1541 kwota 50 złotych r.

3) dla gruntu pod l. p. 2053, 2054 kwota 120 złr.

4) dla gruntu pod l. p. 4440, 4441, 4442, 4443, 4449 kwota 850 złr.

5) dla gruntu pod l. p. 2103, 2104, 2105, 2106, 2107, 2112 kwota 450 złr.

6) dla gruntu pod l. p. 2143 kwota 100 złot. r.

II. Licytacya powyż od 1 do 6 poszczególnionych gruntów, a mianowicie na każdy z nich z osobna odbędzie się w gmachu sądowym na jednym terminie t. j. 22 września 1876, o godzinie 9 przed południem.

III. Każdy chęć licytowania mający, winien będzie przed rozpoczęciem licytacyi od każdego z powyższych gruntów, któreby kupić chciał, 10% ceny wywołania tegoż gruntu jako wadyum do rąk komisyi licytacyjnej w gotówce złożyć, wadyum nabywcy zostanie zatrzymane i w cenę kupna wliczone, innym licytantom zaraz po ukończeniu licytacyi zwrócone.

IV. Właścicielkom przysługuje prawo dokonaną licytacyę co do wszystkich lub też pojedyńczych gruntów za nieobowiązującą uznać, winne będą wszystkie najdalej w przeciągu 8 dni po odbytej licytacyi w tym względzie pisemnie w sądzie się oświadczyć, gdyż w razie nie wniesienia z ich strony protestu przeciw dokonanej licytacyi w terminie powyż oznaczonym dokonana licytacya za ważną i sprzedające obowiązująca uważaną będzie. Do unieważnienia aktu licytacyi wystarcza odmowa zatwierdzenia, choćby tylko przez jedną z właścicielek w terminie wyż oznaczonym wniesiona.

V. W razie, jeżeli żadna z właścicielek w terminie powyż oznaczonym uznania licytacyi za nieobowiązującą nie zażąda, a tem samem licytacya prawomocną się stanie, winien będzie każdy nabywca odnośnego gruntu cenę licytacyjną wliczając w takową złożone wadyum, w przeciągu dni 8 po upływie terminu 8dniowego właścicielkom do wniesienia odmowy zatwierdzenia zastrzeżonego do rąk właścicielek albo ich pełnomocnika wypłacić poczem na jego koszt dekret własności odnośnego gruntu mu wydanym i tenże w fizyczne posiadanie takowego wprowadzony zostanie.

VI. W razie nie złożenia przez nabywcę licytacyjnej ceny w terminie wyż oznaczonym akt licytacyi co do odnośnego gruntu moc swoją traci, a złożone przez nabywcę wadyum na rzecz sprzedających właścicielek przepadnie.

VII. Prawa zastawu, jakieby na tych gruntach po dzień licytacyi się okazały, mimo dokonanej licytacyi i bez względu na wysokość ceny licytacyjnej, żadnego nie doznają uszczerbku.

VIII. Grunta rzeczone sprzedają się w tym stanie i w tych granicach, jak sprzedające takowe posiadają i co do obszaru rzeczonych gruntów nie daje się nabywcy żadnej rękojmi.

IX. Nabywca winien będzie od daty dekretu własności na odnośny grunt mu wydanego, podatek rządowy od nabytego gruntu opłacać, tudzież należytość przenośną na podstawie aktu licytacyi wymierzyć się mającą bez regresu sam zaspokoić.

Do przeprowadzenia tej licytacyi, która równocześnie przez edykta się ogłasza, deleguje się c. k. adjunkta sądowego pana Wołańskiego z poleceniem, aby akt licytacyjny sądowi do 3 dni przedłożył.

O czem się proszących Annę Jaroszewską i Petronelę Mareschową zawiadamia.

C. k. sąd powiatowy

Lubaczów dnia 30 sierpnia 1876.

(4248 3—3) **Edykt.**

L 14599. C. k. sąd krajowy zawiadamia, że dozwolona przez c. k. sąd krajowy wiedeński uchwałą z dnia 13 sierpnia 1872, l. 47753 przymusowa licytacya dóbr Rzonka i Piaski wielkie Jana Biberstein Starowiejskiego własnych w powiecie Podgórskim położonych, celem zaspokojenia wierzytelności uprzyw. powszechnego austr. Zakładu kredytowego ziemskiego w Wiedniu (allgemeine öster. Boden-Credit Anstalt) od Jana Biberstein Starowiejskiego należącej sumy w kapitale 14868 złr. 85 ct. z pn. rozpisaną zostaje w trzech terminach na dniu 17 października, 21 listopada i 21 grudnia 1876 r. o godzinie 10 rano w tut. c. k. sądzie krajowym pod następującemi warunkami:

1) Jako cenę wywołania stanowi się sumę 50000 złr. w. a. w rzeczywistem srebrze, która przy udzieleniu pożyczki przez c.k. uprzyw. powszechny austr. Zakład kredytowy ziemski jako wartość dóbr przyjętą została.

Dobra te na dwóch pierwszych terminach tylko powyżej ceny wywołania, na trzecim terminie także niżej wyż pomienionej ceny, jednak nie za mniejszą kwotę 33000 złr. w. a. w rzeczywistem srebrze sprzedane będą.

2) Każdy mający chęć kupienia winien jest złożyć do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum 10% ustanowionej ceny wywołania t. j. 5000 złr. a. w. w srebrze w gotowiźnie, lub w papierach rządowych, lub w listach zastawnych czyli hypotecznych innych w Austryi istniejących Zakładów kredytowych według kursu na dniu licytacyi w urzędowej krajowej gazecie notowanego Od złożenia wadyum wolni są ci wierzyciele hipoteczni, których wierzytelności pierwszą połową ceny wywołania pokryte są. Wadyum najwięcej ofiarującego uważanem będzie jako zadatek i zostanie złożone do depozytu sądowego, zaś wadyum reszty kupujących tymże po ukończeniu licytacyi zwrócone zostanie

Reszta warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania chęć kupna mający w registraturze sądowej a w dniu licytacyi przy komisyi przejrzeć mogą.

O rozpisaniu tej licytacyi zawiadamia się strony i wiadomych wierzycieli do rąk, zaś wierzycieli hypotecznych, którzy po dniu 3 czerwca 1876 do tabuli kr. weszli, lub którymby rezolucya niniejsza z jakiegokolwiek powodu przed terminem licytacyi doręczoną być nie mogła przez kuratora w osobie adw. Dra Korczyńskiego z substytucyą adw. Dra Blatteina do tej licytacyi i następnych czynności ztąd wynikłych już do l. 10145/73 ustanowionego i przez edykta.

Kraków dnia 28 lipca 1876.

(4233 3—3) **Edikt.**

Z. 5951. Vom k. k. Kreisgerichte in Kolomea wird bekannt gegeben, daß zur Hereinbringung der Wechselforderungen von 381 fl. ö. W. die executive Feilbiethung der dem Schuldner Josef Rath laut Dom III pag. 210 und 211 pos 4 rubr. haer. eigenthümlichen 2/6 Theile der Realität sub. Nr. 462 2/4 in Kolomea zu Gunsten Abraham Rath in drei Terminen und zwar am 20 Oktober 1876, 20 November 1876 und 21 Dezember 1876 jedes mal 10 Uhr früh wird vorgenommen werden und zwar unter nachstehenden Bedingungen:

1. Zum Ausrufungspreise wird der gerichtlich erhobene Schätzungswerth von 1213 fl. ö. W. bestimmt.

2. Jeder Kauflustige ist gehalten vor Beginn der Lizitation zu Händen der Commission ein 10% Vadium im Betrage von 121 fl. 30 kr. ö. W. baar zu erlegen, welches Vadium nach Schluß der Lizitazion den Minderbietenden sogleich zurückgestellt, wogegen jenes des Bestbiethers zurückgehalten und ihm in den Kaufpreis eingerechnet werden wird.

Sollte der Executionsführer oder dessen Rechtsnehmer mitlizitiren wollen, so wird er vom Erlage des Vadiums befreit sein.

Die übrigen Feilbiethungsbedingungen können in der hiergerichtlichen Registratur eingesehen werden.

Kolomea 9 August 1876.

(4262 3—3) **Edikt.**

Z. 3879. Womit erkündet wird daß am 25 September und am 26 Oktober 1876 jedes mahl 10 Uhr Vormittags hiergerichts in Burean Nr. 1 die exekutive Feilbiethung der über der in Brody gelegenen dem Chaim London gehörigen Realität tab Nr. 604 einverleibten an noch für Sache der Fany London aushaftenden Hypothekarrestforderung von 1500 Thlr. zur Hereinbringung der Wechselforderung 280 fl. ö. W. zu Gunsten des Exekutionsführers Josef Simon stattfinden wird.

Zum Ausrufspreise wird der Curswerth mit 2595 fl., das Vadium mit 260 fl. bestimmt und die selbe erst beim zweiten Termine auch unter dem Curswerthe verkauft.

Die übrigen Lizitationsbedingungen so wie der Tabularextrakt können hiergerichts eingesehen werden.

K. k. Bezirks-Gericht.

Brody, 30 Juni 1876.

(4228 3—3) **Edykt.**

L. 20446. C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem S. Kepplera, że przeciw niemu dom handlowy Józefa Kalteneggera w Wiedniu wniósł pozew de praes. 17 sierpnia 1876, l. 20446 o zapłacenie 238 złr. 80 ct. w. a. z pn. w załatwieniu którego termin do rozprawy sumarycznej na dzień 25 września 1876, o g. 10 z rana wyznaczony został.

Gdy miejsce pobytu pozwanego S Keplera nie jest wiadomem, przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanego na koszt i niebezpieczeństwo tego tutejszego adw. Dra Rosenblatta z zastępstwem adw. Dra Trojnalskiego kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego, przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edytem pozwanemu aby w wyż oznaczonym czasie albo sam stanął lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, wreszcie innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. sądowi doniósł w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Kraków dnia 19 sierpnia 1876.

(4287) **Ogłoszenie.**

L. 5369. C. k. sędzia powiatowy w Busku jako komisarz konkursowy ogłasza niniejszem, iż uchwałą c. k. sądu obwodowego w Złoczowie z dnia 3 czerwca 1876 r. do l. 3983, c. k. notaryusz w Busku p. Franciszek Piszek, stałym zawiadowcą masy konkursowej Hersza Lewensohna z Dziedziłowa mianowanym został.

Busk dnia 10 sierpnia 1876.

(4317 1—3) **Edykt.**

L. 45146. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że Markus Buchstab i Hersch Sperling o oddanie trzech weksli a to na 1009 złr., 500 złr. i 500 złr., lub zapłacenie 2000 złr. w. a., przeciw Janowi i Leopoldowi Czechom i Józefowi Hauth pod dniem 16 sierpnia 1876 r., pozew wnieśli i o pomoc sądową prosili, w skutek czego uchwałą z dnia dzisiejszego pozew ten do wniesienia pisemnej obrony w 90 dniach pozwanym udzielono; ponieważ miejsce pobytu Jana Czecha nie jest wiadome a zatem c. k. sąd krajowy do zastępowania go tutejszego adwokata Dr. Byka ze substytucyą adw. Dr. Schaffa kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się pozwanego aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Z c. k. sądu krajowego

Lwów dnia 26 sierpnia 1876.

(4258 1—3) **Edykt.**

L. 13059. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu otwiera niniejszem i ogłasza konkurs na wszelki ruchomy gdziekolwiek znajdujący się, i na cały nieruchomy w krajach w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje, znajdujący się majątek p. Abrahama Adama i mianuje pana c. k. sędziego Aichmüllera komisarzem konkursowym z poleceniem, ażeby opieczętowanie i spisanie masy konkursowej natychmiast przedsięwziął.

Tymczasowym zarządcą masy konkursowej mianuje się p. c. k. notaryusza Minkusiewicza i wszystkich wierzycieli wzywa, ażeby na terminie 19 września 1876 r. o 9 godzinie przed południem z dowodami swych wierzytelności dla zatwierdzenia tymczasowego zarządcy masy i tegoż zastępcy lub wyboru innego zastępcy masy i tegoż zastępcy, tudzież wyboru wydziału wierzycieli w obec komisarza konkursowego się stawili.

Dla zgłoszenia wierzytelności do masy konkursowej wyznacza się termin do 31 października 1876 r. w którym to terminie wszyscy, którzy do masy konkursowej żądania mają, wierzytelności swe chociażby się nawet o nie spór toczył, w c. k. Sądzie tutejszym albo też w c. k. sądzie powiatow. w Dukli a to tem pewniej zgłosić mają, ileże ich w razie przeciwnym skutki prawne ustawą konkursową zagrożone dosięgną.

Na terminie likwidacyjnym, przez komisarza konkursowego oznaczyć i ogłosić się mającym winni wierzyciele płynność zgłoszonych poprzednio wierzytelności, oraz porządek w którym do zaspokojenia przyjść mają wykazać.

Na tymże terminie wolno jest wierzycielom w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli inne osoby swego zaufania powołać.

Nakoniec podaje Sąd do wiadomości że dalsze ogłoszenia w tej sprawie konkursowej nastąpią przez dziennik urzędowy Gazety Lwowskiej.

Przemyśl, 6 września 1876.

(4266) **Ogłoszenie.**

L. 8867. W Imieniu Jego Cesarskiej Mości! C. k. sąd obwodowy w Złoczowie jako trybunał prasowy, orzeka wskutek wniosku c. k. Prokuratoryi Państwa na zasadzie §§. 489 i 493 u. p. k. tudzież §§. 36 i 37 ustawy prasowej z dnia 17 grudnia 1862 r.

1. że treść artykułu wstępnego pod tytułem: „Nasze iluzye," umieszczonego w Numerze 2 i 3 za styczeń i luty 1876 czasopisma: „Nabat," w rossyjskim języku w Genewie wychodzącego, zawiera w sobie znamiona prawne zbrodni zaburzenia spokoju publicznego, w ustępie drugim §. 66 u. k. oznaczonej,
2. że treść artykułu pod tytułem: „Rossya, śmierć zdrajcom" umieszczonego na stronnicy 11 powyższego numeru czasopisma: „Nabat" zawiera w sobie znamiona prawne występku przeciw publicznemu spokojowi i porządkowi określonego § 305 u. k.,
3. że treść artykułu wstępnego pod napisem: „Czy jest możliwa socyalna rewolucya w Rossyi w obecnym czasie?" umieszczonego w numerze 6 za maj 1876 r. powyższego czasopisma „Nabat", zawiera w sobie znamiona prawne zbrodni zaburzenia spokoju publicznego, w ustępie drugim §. 66 u. k. oznaczonej.
4. że treść artykułu pod napisem: „Austrya" w oddziale „Zagraniczny przegląd" umieszczonego w numerze 6 za maj 1876 r. powyższego czasopisma: „Nabat," zawiera w sobie znamiona zbrodni zaburzenia spokoju publicznego w §. 65 lit. a u. k. oznaczonej, że zatem zarządzona przez c. k. komisaryat policyi w Brodach w myśl §. 487 u. p. k. konfiskata powyższych pism drukowych zostaje potwierdzoną i dalsze takowych rozpowszechnianie zostaje zakazanem.

Z Rady c. k. sądu obwodowego.

Złoczów dnia 1 września 1876.

(4271 1—3) **Edykt.**

L. 3098. C. k. wyższy sąd krajowy lwowski, podaje w myśl §§. 14 i 20 ustawy z dnia 25 lipca 1871 Nr. 96 Dz. u. p. do wiadomości powszechnej, iż termin celem zgłoszenia praw i pretensyi z powodu zamierzonego utworzenia nowego ciała tabularnego dla realności pod l. k. 310 w mieście Borszczowie, w Borszczowskim powiecie sądowym i z p datkowym położonej, jako też intabulacyi Abrahama Weinsteina za właściciela tej realności, pierwszym tutejszo-sądowym edyktem z dnia 24 sierpnia 1875 r. l. 16502 wyznaczony minął i przeto wszystkich którzy z przyczyny istnienia lub porządku tabularnego wpisów, odnoszących się do wspomnionego ciała tabularnego, za pokrzywdzonych się uważają, niniejszem wzywa, by zarzuty swe do dnia 10 października 1876 roku włącznie w c. k. sądzie powiatowym w Borszczowie zgłosili, w przeciwnym bowiem razie rzeczone wpisy moc wpisów księgi gruntowej osiągną.

Wreszcie czyni się także uwagę, iż restytucya lub przedłużenie terminu powyższego dla stron pojedyńczych miejsca nie ma.

Z c. k. wyższego sądu krajowego

Lwów dnia 15 lutego 1876.

(4246 1—3) **Edykt.**

L. 34047. C. k. sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, że w skutek podania Stanisława Brykczyńskiego, Józefy z hr. Czapskich Burzyńskiej i Stanisława hr. Dunin Borkowskiego, z dnia 21 czerwca 1876 r. do l. 34047 o wydzielenie części dóbr Zagwoździa i utworzenie nowych ciał tabularnych, uchwałą z dnia dzisiejszego do l. 34047 na wydzielenie z dóbr Zagwoździa obszaru gruntów, łącznej przestrzeni 607 morgów 2590 sąż. w metrykach katastralnych gminy Zagwoździa Nr.: 3876, 3877, 3883, 3895, 3896, 3897, 3900/2, 3911, 3912, 4011, 4013, 4014, 4037/2, i 4039 zapisanej, utworzenie z tejże nowego ciała tabularnego pod nazwą „Zagwóźdź Zarybno", zaintabulowanie Stanisława hr. Dunin Borkowskiego za właściciela tegoż i przeniesienie dotychczasowych ciężarów dóbr Zagwoździa, łącznie w stan bierny Zagwoździa Zarybnego dozwolono.

Powyższą uchwałę doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomym Ignacemu Żurakowskiemu i Tomaszowi Rokossowskiemu wierzycielom hipotekowanym do rąk równocześnie w osobie adw. Dr. Moszyńskiego z zastępstwem adw. Dr. Popiela ustanowionego kuratora.

Wzywa się niniejszym edyktem Ignacego Żurakowskiego i Tomasza Rokossowskiego, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora lub też w sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosili i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyli, ileże z zaniedbania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypiszą.

Z c. k. sądu krajowego

Lwów dnia 15 lipca 1876.

Doniesienia prywatne.

Ogłoszenie licytacyi.

L. 8796. (4331)

Rozpisuje się licytacyę przez oferty, na dostawę szpitalowi powszechnemu we Lwowie, w 1877 roku, następujących przedmiotów, z ozaczeniem w przybliżeniu ilości rocznie:

	kilogramów
1) Mięsa wołowego	40000
2) Mięsa cielęcego	18000
3) Słoniny	2000
4) Smalcu	1500
5) Mąki pszennej Nr. 1, 2 i 4	18000
6) Mąki kukurudziannej	2500
7) Grysiku pszennego	5000
8) Krup: krakowskich, hreczanych, jęczmiennych, drobnych, jaglanych i perłowych	28000
9) Fasoli średniej i grochu żółtego	3000
10) Soli	6000
11) Kartofli	75000
12) Buraków	12000
13) Marchwii i nnych jarzyn	6000
14) Śliwek suszonych	4000
15) Powideł ze śliwek	1200
16) Ryżu	4500
17) Cukru	2800
18) Kawy	1000
i innych kolonialnych towarów	
19) Bułek czerstwych	1500

20) Pieczywo dzienne:	sztuk
a) bułek pszennych wagi 75 gr.	800
b) bułek na mleku (kaiz.)	100
c) chleba żytnego wagi 850 gr.	21
d) chleba żytnego 750 gr.	45
e) chleba „ 250 „	150
21) Kur rocznie	600
22) Kurcząt	400
23) Jaj	70000
24) Wina węgiersk., czerwonego i białego	litrów 5800
	kilogramów
25) Słomy żytnej w okłotach	30000
26) Mydła zwykłego	150
27) Świeć łojowych	85
28) Nafty niezapalnej białej	600
29) Oleju (odpadki nafty) niebieskiego do wyrabiania gazu	16000
30) Robót szklarskich podając cenę od metra kwadratowego oszklenia wraz z okitowaniem.	
31) Naczyń szklanych i glinianych.	

Nadto szpital potrzebuje masła, które zakupuje w każdym czasie i w ilościach ofiarowanych.

Wszystkie przedmioty mają być dostawione w najlepszych gatunkach. Mięso całemi ćwierciami z polędwicami bez kolan i szpondru.

Mięso i pieczywo codziennie w oznaczonych godzinach i ilościach oznaczonych przez Zarząd szpitala

Bliższe objaśnienia udzielać będzie Zarząd szpitala, gdzie można przejrzeć warunki, na podstawie których kontrakt zawarty zostanie i które po podpisaniu należy dołączyć do oferty.

Oferty opieczętowane i należycie ostemplowane przy dołączeniu wadium 5% od całej rocznej dostawy, składać należy na ręce Dyrekcyi szpitala do dnia 26 września 1876 r.

W dniu zaś następnym 27 września o godzinie 10 z rana, w kancelaryi Dyrekcyi, odbędzie się naprzód ustna licytacya a następnie oferty zostaną otworzone.

Do kontraktu wymagana będzie kaucya w wysokości 10% od całej rocznej dostawy.

Dyrekcya szpitala powszechnego

Lwów, dnia 11 września 1876.

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.